

## POŻĄDANY ŁĄD SPOŁECZNY I POLITYCZNY W GOSPODARCE

Lena Kolarska - Bobińska

### 1. Wstęp

W latach 1980-1981 toczyła się w wielu środowiskach i środowiskach masowego przekazu dyskusja nad drogami wyjścia z kryzysu gospodarczego. Dyskusja ta koncentrowała się wokół zasad reformy gospodarczej, która miała na celu przekształcenie gospodarki i zwiększenie jej efektywności. Uchwalona przez Sejm w 1982 r. reforma miała w swym założeniu oprzeć funkcjonowanie gospodarki na mechanizmach ekonomicznych, co w konsekwencji doprowadziłoby nie tylko do zmiany relacji między podmiotami gospodarującymi, ale i do zmiany ładu społecznego w gospodarce. Nasunęło się więc pytanie, czy nowy ład społeczny, który ukształtowałby się w wyniku konsekwentnego wdrożenia reformy, leżał w interesie społeczeństwa, a konkretnie - w interesie jakich jego grup? W chwili obecnej reforma gospodarcza znajduje się w punkcie zwrotnym: albo legnie pod naporem mechanizmów centralistyczno-nakazowych, albo funkcjonowanie gospodarki będzie musiało zostać zasadniczo zmienione. Kwestia preferowanego przez społeczeństwo ładu społeczno-gospodarczego jest więc nadal aktualna, tym bardziej że dość powszechnie panuje przekonanie o silnym egalitaryzmie Polaków. Zgodnie z tym przekonaniem, na które powołują się zwolennicy scentralizowanego i administracyjnego kierowania gospodarką, społeczeństwo nie zaakceptuje różnicujących skutków mechanizmów ekonomicznych. Społeczeństwo, ich zdaniem, chce takiego ładu w gospodarce i takiej władzy, która realizowałaby powszechnie istniejące egalitarne preferencje. Na dowód nieumiejętności ekonomicznego myślenia i niezaakceptowania mechanizmów ekonomicznych przytacza się opór przeciw podwyżkom cen czy też naciski na płace, przybierające postać postaw roszczeniowych.

Jednym z celów naszego badania było ustalenie preferowanego przez społeczeństwo i poszczególne jego grupy zasad ładu społecznego i politycznego w gospodarce i odpowiedzenie na pytanie, na ile zasady te łączą się w świadomości społecznej w spójne wizje. Czy respondenci preferują poszczególne zasady, czy też cały ład społeczny, którego część one stanowią? Centralna będzie więc, oprócz samych preferencji, kwestia spójności myślenia ekonomicznego. Analiza preferowanej władzy w gospodarce umożliwi sformułowanie hipotez na temat występowania w świadomości społecznej związków między ładem ekonomicznym a politycznym. Czy respondenci łączą te dwa typy zagadnień i czy preferencje polityczne determinują pożądany ład w gospodarce, czy też odwrotnie, interesy ekonomiczne wpływają na wybór władzy, która je będzie realizować - to jedno z zagadnień analizowanych w tej części, a kontynuowanych w rozdziale dotyczącym związków polityki z gospodarką. Kwestie te stanowiły przedmiot naszych zainteresowań w badaniach przeprowadzonych w 1980 i 1981 r. Możliwe więc będzie ustalenie nie tylko preferencji społecznych w 1984 r., ale także - co ważniejsze - pewnych trendów w czasie, kierunku, w którym ewoluuje opinia społeczna. Należy podkreślić, że pożądany materiał upoważnia jedynie do formułowania wniosków na temat preferencji i stopnia akceptacji, a nie społecznych reakcji na konkretne decyzje i posunięcia. Kwestią dyskusyjną jest, czy na podstawie znajomości postaw można wnioskować o zachowaniach. Sądzę, że do pewnego stopnia można traktować postawy jako wskaźnik zachowań. Zresztą samo określenie postaw społecznych jest istotne ze względów teoretycznych i praktycznych.

Z pytań, na których będą się opierać, jedno dotyczyło bezpośrednio gospodarki, a drugie ładu społeczno-gospodarczego i politycznego w kraju. Pytanie 17 brzmiało: "Istnieją poglądy na

temat uzdrowienia naszej gospodarki. W jakim stopniu zgadza się Pan/i/ lub odrzuca poniższe poglądy. Czy Pana/i/ zdaniem, aby poprawić funkcjonowanie gospodarki, należy:

- zwiększyć rolę PZPR w kierowaniu gospodarką,
- zwiększyć wpływ samorządów pracowniczych na gospodarkę,
- zwiększyć samodzielność dyrektorów w kierowaniu przedsiębiorstwem,
- wprowadzić do gospodarki prawa rynku i konkurencji,
- dopuścić bezrobocie,
- wprowadzić zasadę, że tylko władze centralne mogą ustalać ceny,
- podnieść wszystkim wynagrodzenia,
- umożliwić wyjazdy do pracy za granicę."

Treść pytania 24 była następująca: "Wiele ostatnio dyskutuje się o zmianach w zarządzaniu gospodarką i w życiu społeczno-politycznym kraju. Poniżej przedstawiamy Panu/i/ listę rozmaitych zasad, na których oprzeć można organizację życia w Polsce lat osiemdziesiątych. Chcemy zapytać, w jakim stopniu zgadza się Pan/i/ z poniższymi zasadami". Poniżej wymienione są zasady, które będą stanowiły przedmiot rozważań w tym rozdziale /nie wyczerpują one wszystkich zasad zawartych w tym pytaniu/:

- ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających,
- zapewnienie silnie zróżnicowanych zarobków zależnie od kwalifikacji,
- zwalnianie z pracy nieefektywnych pracowników,
- realizacja polityki pełnego zatrudnienia,
- umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy,
- zwiększenie możliwości działania sektora prywatnego w gospodarce.

Badanym przedstawiono więc kontrastowe zasady sprawiedliwości społecznej i zasady funkcjonowania gospodarki. Zasady te dają się, z teoretycznego punktu widzenia, pogrupować w dwa mo-

dele ładu społeczno-gospodarczego /abstrahuję w tym momencie od systemu władzy/: ładu egalitarno-etatystyczny i ładu nieegalitarno-rynkowy. Po przedstawieniu stopnia ich akceptacji /tab. 1 i 2/ przedstawię analizy, które będą miały na celu ustalenie, czy modele te funkcjonują w świadomości badanych.

Tabela 1. Egalitarno-etatystyczny ład w gospodarce

Treść zasady	Odpowiedzi w %				
	zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie	trudno powiedzieć
Ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiającej	29,6	26,5	22,7	12,5	8,5
Polityka pełnego zatrudnienia	25,2	28,2	22,8	10,5	12,4
Władze centralne ustalają ceny	21,7	19,7	21,0	23,7	13,5
Podniesienie wszystkim wynagrodzeń	16,0	18,6	29,3	23,1	12,5

Jak wynika z tych tabel, elementy modelu nieegalitarno-rynkowego są w większości zdecydowanie silniej popierane niż elementy modelu egalitarno-etatystycznego. Najsilniejsze poparcie uzyskuje najogólniej sformułowana zasada wprowadzenia do gospodarki praw rynku i konkurencji /82% respondentów ją popiera i 6% jest przeciw/. Tak jednocznaczne poparcie społeczeństwa dla praw rynku oznacza, że sformułowanie to budzi silne pozytywne skojarzenia, choć dla różnych respondentów może zawierać całkiem odmienną treść. Silne poparcie dla tej zasady dziwi nas, ponieważ niewielu respondentów miało bezpośredni kontakt z gospodar-

Tabela 2. Nieegalitarno-rynkowy ład w gospodarce

Treść zasady	Odpowiedzi w %				
	zdecydo- wanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydo- wanie nie	trudno powie- dzieć
Silne zróżnicowanie zarobków w zależ- ności od kwalifi- kacji	43,6	37,2	10,9	2,9	5,2
Zwalnianie z pracy nieefektywnych pra- cowników	48,4	33,5	10,3	2,5	5,2
Zwiększenie działa- nia sektora prywat- nego w gospodarce	24,1	35,4	18,1	9,5	12,7
Wprowadzenie praw rynku i konkuren- cji	55,0	26,9	4,1	1,8	11,9
Dopuszczenie bezro- bocia	16,1	18,3	21,5	35,7	8,1
Umożliwienie wyjaz- dów do pracy za granicę	40,6	29,4	10,2	6,6	12,6

ką rynkową i ma o niej informacje wrywkowe z drugiej i trzeciej ręki. Ponadto przez wiele lat hasło "rynek" nadawano w środkach masowego przekazu negatywny sens jako odzwierciedlającemu gospodarce, która jest obca systemowi socjalistycznemu. Obecna dyskusja, tocząca się w prasie i telewizji w związku z wdrażaną reformą, często zawiera akcenty popierające wprowadzenie pewnych elementów rynkowych do gospodarki. Aprobata dla praw rynku i konkurencji świadczy więc, że zmiana nastawienia w środkach masowego przekazu znajduje odbicie w świadomości społecznej. Z

drugiej strony, i to jest istotniejsze, wydaje się, że w społeczeństwie ukształtował się mit rynku. Rynek i konkurencja identyfikowane są z wysoką efektywnością gospodarowania i wysoką stopą życiową. Stanowią więc uniwersalne lekarstwo na niedomagania polskiej gospodarki. Ciekawe, że respondenci pokładają nadzieję na poprawę efektywności w tym trybie gospodarki. Odzwierciedla to brak wiary społeczeństwa w możliwość usprawnienia gospodarki na gruncie tradycyjnego, scentralizowanego systemu zarządzania.

Do zasad równie wysoko akceptowanych jak prawa rynku i konkurencji należą: silne zróżnicowanie zarobków według kwalifikacji i zwalnianie nieefektywnych pracowników. Potwierdza to stwierdzoną w innych badaniach akceptację dla merytokratycznego zróżnicowania płac i niewielkie poparcie dla egalitaryzmu płacowego. Natomiast na zwalnianie nieefektywnych pracowników trzeba spojrzeć w kontekście pozostałych zasad dotyczących spraw zatrudnienia. Choć zwalnianie nieefektywnych pracowników popiera 81,9% respondentów, to tylko 34,4% jest za dopuszczeniem bezrobocia. Zasada ta jest najsłabiej popierana spośród badanych elementów nieegalitarno-rynkowych. Oznacza to, że społecznie akceptowane jest więc zwalnianie poszczególnych osób, a nie pozabawienie pracy większych grup, a więc bezrobocie. Można się jednak zastanawiać, czy 57,2% respondentów będących przeciw bezrobociu i 53,4% respondentów opowiadających się za polityką pełnego zatrudnienia to dużo czy mało. Trudno na to pytanie odpowiedzieć bez przeprowadzenia porównań opinii społecznej z krajami, w których istnieje jawne bezrobocie. Bezrobocie było traktowane w doktrynach leżących u podłoża gospodarki kapitalistycznej jako konieczny, ale jednak koszt społeczny. Pełne zatrudnienie stanowi natomiast jedno z głównych założeń ideologicznych gospodarki centralnie planowanej i jest traktowane jako podsta-

wowe osiągnięcie nowego ustroju, trzon socjalistycznego systemu sprawiedliwości społecznej. W tym świetle przedstawione liczby osób będących przeciw bezrobociu i za polityką pełnego zatrudnienia nie wydają się być wysokie.

W powyższych danych uderza fakt, że choć ok. 80% społeczeństwa popiera prawa rynku i konkurencji, to tylko 59,5% badanych opowiada się za zwiększeniem możliwości działania sektora prywatnego, a 27,6% jest temu przeciwnych. Można przyjąć, że część respondentów widzi możliwość wprowadzenia konkurencji do państwowego przemysłu, a dla części "prawa rynku i konkurencji" niewiele znaczą poza pozytywnym skojarzeniem. Niewątpliwie również niektórym respondentom sektor prywatny kojarzy się z tym, co w órodkach masowego przekazu nazywane jest tym terminem, tj. drobnym rzemiosłem i handlem, butikami, agencyjnymi restauracjami itp. Postawy wobec tak rozumianego sektora prywatnego kształtują się m.in. pod wpływem różnych publikacji wskazujących na nielegalne i pozaprawne sposoby postępowania inicjatywy prywatnej. A społeczeństwo wydaje się być, po doświadczeniach lat siedemdziesiątych, szczególnie wyczulone na bezprawne sposoby bogacenia się.

Dwie podstawowe zasady modelu egalitarnego - ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających i polityka pełnego zatrudnienia są popierane przez nieco więcej niż połowę społeczeństwa. Niższe poparcie - wyższy procent respondentów nie akceptujących niż popierających - uzyskały zasady odnoszące się do poprawy sytuacji materialnej badanych. Dziwi to w sytuacji kryzysu i niezaspokojenia wielu potrzeb różnych grup. Pierwsza zasada gwarantowałaby tę poprawę przez egalitarne podniesienie wszystkim wynagrodzenia, druga przez centralne ustalanie cen. Stosunkowo niskie poparcie dla tej pierwszej zasady może wynikać z kontekstu, w którym była ona osadzona, faktu, że pytanie

dotyczyło zasad mających poprawić funkcjonowanie gospodarki. Podniesienie wszystkim wynagrodzenia nie jest niewątpliwie drogą prowadzącą do uzdrowienia gospodarki. Procent zwolenników centralnej kontroli cen wydaje się i tak stosunkowo niski w świetle przekonania podsycanego przez środki masowego przekazu o samowolnym, niekontrolowanym i nieuzasadnionym podbijaniu cen przez przedsiębiorstwa oraz inicjatywę prywatną. W społeczeństwie utrwalane jest przekonanie, że przedsiębiorstwa bogacą się w nie usprawiedliwiony sposób kosztem konsumentów. Wyniki badania wykazują, że albo 41% respondentów wyznaje ten pogląd, albo nawet wyznaje go więcej osób, ale jedynie 41% ucieka się do centralnej kontroli cen jako środka chroniącego ich przed dowolnymi działaniami przedsiębiorstw.

Ważniejsze niż samo określenie preferencji jest w 1984 r. wykazanie kierunków, w których ewoluuje opinia publiczna. Obrazuje to tabela 3<sup>1</sup>.

Jak wynika z danych tej tabeli, od 1980 r. następuje konsekwentny spadek akceptacji zasad egalitarnych i wzrost poparcia dla zasady nieegalitarnej. Wzrost poparcia dla silnego zróżnicowania płac wykazuje nie szabnące w ciągu porównywanego okresu tempo, natomiast największy skok w poparciu dla zasady kwestionującej pewność zatrudnienia wystąpił między 1980 i 1981 rokiem. Wskazuje to na możliwość odmiennego stosunku różnych grup społecznych do poszczególnych zasad tworzących dany model ładu społecznego.

Widoczne też jest silne osłabienie poparcia dla zasady ograniczenia zarobków dla najwyższej zarabiającej. Uprawomocnione zaczynają być coraz większe rozpiętości zróżnicowania płac.

---

<sup>1</sup> Tabela w aneksie zawiera te same dane w odniesieniu do poszczególnych grup społeczno-zawodowych.



Tabela 3. Stosunek do zasad sprawiedliwości społecznej w 1980, 1981 i 1984<sup>\*</sup> r.

Treść zasady	Rok	Odpowiedzi w %					N=100%
		zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie	trudno powie- dzieć	
Ograniczenie zarob- ków dla najwyżej zarabiających	1980	70,6	19,1	5,1	3,4	1,8	2508
	1981	50,7	28,0	9,1	4,8	7,4	1891
	1984	29,6	26,5	22,6	12,5	8,5	1907
Realizacja polityki pełnego zatrudnie- nia	1980	50,6	27,2	9,8	5,4	7,0	2500
	1981	29,1	24,5	22,6	11,3	12,5	1879
	1984	25,2	28,2	22,7	10,8	12,6	1900
Zapewnienie silnie zróżnicowanych za- robków zależnie od kwalifikacji /1980 r.: i stano- wiska/	1980	25,8	28,1	25,1	14,2	6,5	2510
	1981	30,3	31,6	21,4	5,5	11,2	1859
	1984	43,6	37,2	10,9	2,9	5,2	1908
Zwalnianie z pracy nieefektywnych pra- cowników	1980	68,6	21,9	5,0	1,3	3,2	2513
	1981	59,0	27,4	6,4	1,8	5,4	1885
	1984	48,3	33,4	10,3	2,5	5,2	1907

\* Dane z 1980 i 1981 r. pochodzą z badań "Polacy 80" i "Polacy 81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu".

E. Wnuk-Lipiński we wstępie do pracy zbiorowej "Nierówności społeczne w Polsce - wstępne sformułowanie problemu" pisze, że nowy ustrój z nową ideologią spowodował istotne przemiany w stosunku do tego, co można by określić stopniem rozpiętości określonego zróżnicowania<sup>2</sup>. Ogólne uznanie zasadności zróżnicowania dochodów w społeczeństwie polskim idzie w parze ze znaczącym natężeniem postaw egalitarnych w kwestii oceny rozpiętości tych zróżnicowań. Przeważa, jak się wydaje - pisze cytowany autor - myślenie w kategoriach "regresji do średniej". Otóż poparcie dla zasady ograniczenia najwyższych zarobków zmalało z 90% w 1980 r. do 56% w 1984 r. a sprzeciw wobec ograniczenia zarobków wzrósł odpowiednio z 8,5 do 35%. Myślenie w kategoriach regresji do średniej przestaje więc być dominującą cechą stosunku Polaków do zróżnicowania zarobków, zwłaszcza że w pytaniu chodziło o zarobki najwyższej zarabiających. Stanowi to istotny aspekt rosnącego nieegalitaryzmu społeczeństwa.

Nasuwa się pytanie o przyczyny rosnącego nieegalitaryzmu. Odpowiedź na nie można sformułować w postaci hipotez, z których część będzie przedmiotem dalszych analiz.

1. U podłoża preferencji nieegalitarnych leżą czynniki natury ekonomicznej. Głęboki kryzys gospodarczy wytworzył u badanych przekonanie o niesprawności i nieefektywności gospodarki opartej na egalitarno-etatystycznych zasadach i wywołał przekonanie o konieczności zmiany tych zasad.

2. Pewien wpływ na przemiany w świadomości miały publikacje popularyzujące różnicujące mechanizmy reformy gospodarczej i wskazujące, iż reforma, a więc zmiana, jest jedynym czynnikiem mogącym wpłynąć na poprawę efektywności gospodarowania.

---

<sup>2</sup> E. Wnuk-Lipiński: Wstęp. W: Nierówności społeczne - wstępne sformułowanie problemu. 1982. Kaszynopis IFiS PAN.

3. Znaczna część osób zatrudnionych zawodowo uczestniczy w drugiej gospodarce czy też w drugim obiegu. Tego typu działalność prowadzi do wtórnej dystrybucji dochodów i może wpłynąć na większą akceptację nieegalitaryzmu.

4. Hasła egalitarne straciły znaczenie, które miały na początku lat osiemdziesiątych. W 1980 r. pisaliśmy, że egalitaryzm stanowił wyraz protestu społeczeństwa przeciw nadużyciom systemu władzy<sup>3</sup>. W 1981 r. rosnący nieegalitaryzm wyjaśnialiśmy zwrotem ku przyszłości: już nie protest przeciwko niesprawiedliwości, ale nadzieja na poprawę gospodarczą zaczęły kształtować społeczne oczekiwania<sup>4</sup>. Tendencja ta jest jeszcze wyraźniejsza w 1984 r.

5. Na rosnący nieegalitaryzm mają wpływ czynniki natury politycznej. Wydaje się, że o ile w 1980 r. egalitaryzm zawierał w sobie ładunek protestu przeciw regułom rządzącym systemem władzy, o tyle w 1984 r. protest ten zawiera się w postawach nieegalitarnych. Różnica polega m.in. na tym, że o ile egalitaryzm w 1980 r. stanowił dążenie do szukania sprawiedliwości w ramach istniejącego systemu, o tyle nieegalitaryzm 1984 r. jest dążeniem do zmiany systemu.

W pytaniu dotyczącym pożądanego ładu w gospodarce zawarte były również zasady odnoszące się do zakresu wpływu i władzy w gospodarce. Preferencje dotyczące tej sfery podaje tabela 4.

Zasady zawarte w tej tabeli tylko częściowo odzwierciedlają stosunek respondentów do instytucji w gospodarce, ponieważ zawarte w nich zostało sformułowanie "zwiększyć". Sformułowanie

---

<sup>3</sup> L. Kolarska, A. Rychard: Wizje ładu społecznego. W: Polacy 80. Wyniki badań ankietowych. Warszawa 1981 IFiS PAN.

<sup>4</sup> L. Kolarska, A. Rychard: Ład polityczny i ład ekonomiczny. W: Polacy 81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu. Warszawa 1982 IFiS PAN.

Tabela 4. Zakres wpływu i władzy w gospodarce

Treść zasady	Odpowiedzi w %				
	zdecydo- wanie tak	raczej, tak	raczej, nie	zdecydo- wanie nie	trudno powie- dziedź
Zwiększyć rolę PZPR w kierowaniu gos- podarką	8,1	13,1	27,1	30,9	20,5
Zwiększyć wpływ sa- morządów pracowni- czych na gospodar- kę	36,1	40,9	6,7	2,5	13,4
Zwiększyć samodziel- ność dyrektorów w kierowaniu przed- siębiorstwem	24,8	31,2	19,3	10,3	14,2

to skupia uwagę nie na ocenie słuszności wpływu, lecz na ocenie słuszności przyrostu wpływu. Bazuje więc na szacunku wpływów aktualnie już istniejących. Na przykład respondenci mogą popierać wpływ PZPR na gospodarkę, ale uważać, że wpływ ten jest obecnie bardzo duży i nie należy go już zwiększać. Odpowiedzą więc negatywnie na pytanie, czy "zwiększyć rolę PZPR w kierowaniu gospodarką". Nie przekreśla to przydatności powyższej zasady do dalszych analiz, ponieważ osoby sądzące, że należy zwiększyć rolę PZPR w gospodarce, można potraktować jako jej niekwestionowalnych zwolenników.

W przypadku samorządów 77% respondentów zarówno popiera samorzady, jak i sądzi, że ich wpływ na gospodarkę jest za mały, czyli że należy go zwiększyć. W sumie większość respondentów uważa, że nie należy zwiększać wpływu partii na gospodarkę, natomiast konieczne jest zwiększenie samodzielności dyrektora,

a przede wszystkim roli instytucji oddolnej demokracji, reprezentującej opinie i interesy pracowników.

Śród badanych zasad cechujących typ ładu społeczno-gospodarczego samorząd jest jedną z najsilniej cenionych wartości /inne to: prawa rynku i konkurencji, silnie zróżnicowane zarobki, zwalnianie z pracy nieefektywnych pracowników i umożliwienie wyjazdów za granicę/. Nasuwa się pytanie, czy można na tej podstawie sformułować wniosek, że powszechnie preferowany jest samorządowo-rynkowy model gospodarki. Odpowiedź na to pytanie umożliwią dalsze analizy.

## 2. Spójność wizji ładu ekonomiczno-politycznego w gospodarce

W 1981 r. podobnie jak w roku 1980 spójność poglądów badanych, mierzona współczynnikami korelacji, była bardzo słaba. Mimo więc pewnego przesunięcia ogółu poglądów w 1981 r. w stronę modelu nieegalitarno-efektywnościowego opinie badanych wobec dwu kontrastowych zasad sprawiedliwości społecznej nie były spójne<sup>5</sup>. Akceptacja zasad egalitarnych nadal nie wykluczała /poza jednym wyjątkiem/ akceptacji zasad efektywnościowych. Pomiędzy wyborami elementów z przeciwstawnych modeli praktycznie nie zachodziły żadne związki. Podobnie jak w 1980 r., tak i w 1981 r. stawialiśmy tezę, iż badani skłonni byli postrzegać i akceptować zasady egalitarne i efektywnościowe jako niezależne od siebie /tzn. wcale nie konkurencyjne, ale też i nie wiążące się/ elementy systemu sprawiedliwości społecznej.

Poniższe analizy będą miały na celu sprawdzenie, czy dalszemu przesunięciu opinii społecznej w 1984 r. w stronę modelu nieegalitarnego towarzyszy zaobserwowana w latach poprzednich niespójność wyborów. Jednocześnie, ponieważ przyjęliśmy logicz-

---

<sup>5</sup> Ibidem.

nie wyodrębnione dwa modele ładu i przypisaliśmy im szereg cech, nasuwa się pytanie, czy modele te znajdują odbicie w świadomości respondentów. Analizy pozwolą ustalić, czy i na ile założone wizje gospodarki są artefaktem badawczym i czy wyodrębnione logicznie modele są postrzegane przez badanych jako przeciwstawne.

Analiza współczynników korelacji Pearsona wykazała, że w 1984 r. między elementami każdego z modeli występują słabe związki dodatnie. Wewnątrz modelu egalitarno-estatystycznego najsilniejsze związki zachodziły między wprowadzeniem pełnego zatrudnienia a ograniczeniem najwyższych zarobków  $r = 0,30/$ . W 1980 i 1981 r. między polityką pełnego zatrudnienia a ograniczeniem zarobków dla najwyższej zarabiającej grupy wystąpił zupełny brak związków.

Związki między zasadami modelu nieegalitarno-rynkowego w 1984 r. były słabsze niż między zasadami modelu egalitarnego. Najwyższe współczynniki korelacji występowały między wprowadzeniem praw rynku i konkurencji a zwiększeniem możliwości działania sektora prywatnego  $r = 0,25/$ , dopuszczeniem bezrobocia  $r = 0,25/$  i umożliwieniem wyjazdów do pracy za granicę  $r = 0,26/$ . Wszystkie współczynniki korelacji tej ostatniej zasady z innymi wykazują, że słuszne było logiczne włączenie "wyjazdów za granicę" do modelu nieegalitarno-rynkowego, z którym jest identyfikowany przez badanych.

Między wszystkimi elementami obu modeli wystąpiły związki negatywne. Najsilniejsze takie związki wystąpiły między dopuszczeniem bezrobocia a ograniczeniem zarobków dla najwyższej zarabiających  $r = -0,30/$  i ustalaniem cen produktów centralne  $r = -0,31/$ . Ta ostatnia zasada była również względnie silnie związana ze zwiększeniem możliwości działania sektora prywatnego  $r = -0,23/$ .

Jak z tego wynika, dalszemu przesunięciu w kierunku modelu nieegalitarnego w 1984 r. towarzyszy pewna krystalizacja po-

gładów i wzrost ich spójności. Wyraźne, choć słabe związki we-  
wnątrz modeli i silniejsze negatywne między modelami pozwalają  
sformułować tezę, że badani w 1984 r. w znacznie większym stop-  
niu niż w latach 1980 i 1981 postrzegali elementy egalitarne i  
nieegalitarno-efektywnościowe jako konkurencyjne elementy syste-  
mu społecznej sprawiedliwości. Wzrost spójności powstaje więc  
głównie przez bardziej konsekwentny obraz systemu odrzuconego  
niż systemu pożądanego. W 1980 r. sugerowaliśmy, że responden-  
ci, akceptując zasady obu modeli, chcieli po prostu "dobrego"  
ładu społecznego, który łączyłby egalitaryzm z efektywnością,  
a więc wysoko cenione przez nich i nie zrealizowane wartości.  
W 1984 r. respondenci zdają się mieć większą świadomość koniecz-  
ności wyboru i niemożności równoczesnej realizacji zasad obu  
modeli, choć nadal jest wiele osób myślących kategoriami "dob-  
rego systemu", a więc systemu bez kosztów społecznych.

Z badanych zasad, które tworzyły dwa modele ładu gospodar-  
czego, najsilniej wiąże się z pozostałymi zasadami /zarówno do-  
datnio, jak i ujemnie/ kwestia zatrudnienia. Można na tej pod-  
stawie wnioskować, że zasada ta stanowi dla badanych podstawową  
cechę wyróżniającą dany typ ładu gospodarczego. Silnie jest też  
związana z ich najważniejszymi interesami. Najsłabiej z in-  
nymi zasadami wiąże się zapewnienie silnie zróżnicowanych zarob-  
ków zależnie od kwalifikacji i zwalnianie z pracy nieefektyw-  
nych pracowników. Zasady te są cenione zarówno przez zwolenni-  
ków ładu egalitarnego, jak i nieegalitarnego.

Interesujące jest również wystąpienie stosunkowo słabych  
związków między zasadą "wprowadzenie do gospodarki praw rynku  
i konkurencji" a pozostałymi zasadami ekonomicznymi, w tym za-  
sadami będącymi logicznym następstwem praw rynku. To samo doty-  
czy braku lub bardzo słabych negatywnych zależności praw rynku  
i zasadami ładu egalitarnego: ograniczeniem najwyższych zarob-

ków /brak związku/, politykę pełnego zatrudnienia / $r = -0,19$ / i podniesieniem wszystkim wynagrodzenia /brak związku/. Potwierdza to wysuniętą na wstępie hipotezę o funkcjonowaniu w świadomości części respondentów mitu rynku jako rozwiązania, którego skutki mogą być jedynie korzystne dla poszczególnych jednostek i gospodarki jako całości.

O ile zasady obu modeli ładu gospodarczego postrzegane są przez część respondentów jako konkurencyjne i wzajemnie wykluczające się, o tyle sprzeczności tych nie dostrzegają respondenci w odniesieniu do różnych typów czy szczebli władzy w gospodarce: centralnej /zwiększenie roli PZPR w gospodarce/, menedżerskiej /zwiększenie samodzielności dyrektorów w kierowni przedsiębiorstwami/ i samorządowej /zwiększenie wpływu samorządów pracowniczych na gospodarkę/. Między tymi trzema zasadami występuje brak jakichkolwiek związków. Również nie występują związki /mierzone współczynnikami korelacji/ między żadnym z elementów dwu typów ładu gospodarczego a zasadą dotyczącą samorządów i roli dyrektora. W odniesieniu do samorządów, mając na uwadze ich ogromne poparcie /6% przeciwnych zwiększeniu ich wpływów/, można wysunąć hipotezę, że potrzeba uczestnictwa w decyzjach i posiadania wpływu na otaczającą rzeczywistość stanowi uniwersalną wartość dla społeczeństwa, bez względu na typ władzy i gospodarki, za jaką się ono opowiada. Może po prostu jest hasłem o pozytywnym wydźwięku i skojarzeniach, instytucją utożsamianą z wartościami demokratycznymi? W tym przypadku poparcie dla samorządów nie wiązałoby się z potrzebą bezpośredniego uczestnictwa w decyzjach, ponieważ demokratyczność można zapewnić przez wybór przedstawicieli, którzy podejmowałiby decyzje.

Jest to więc pytanie o to, czy poparcie dla samorządów oznacza potrzebę bezpośredniego, czy też pośredniego wpływania na decyzje. Za tą drugą interpretacją przemawia istniejąca za-



leżność omawianej zasady ze stwierdzeniem zawartym w pytaniu 47: "udział ludności w rządzeniu nie jest konieczny, jeśli rządzą znający się na rzeczy działacze". Można przypuszczać, że osoby odczuwające autentyczną potrzebę uczestnictwa w decyzjach nie zgodzą się z powyższym stwierdzeniem. Tymczasem wśród osób zdecydowanie chcących wzrostu roli samorządów 48,1% zgadza się, a 44,3% nie zgadza się ze stwierdzeniem, że udział ludności nie jest konieczny / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,17$ /. Wśród osób zdecydowanie zgadzających się ze stwierdzeniem, że udział ludności w rządzeniu nie jest konieczny, 74,4% popiera wzrost roli samorządów i 13,3% jest im przeciwnych, a wśród osób nie zgadzających się z tym stwierdzeniem 85,1% popiera wzrost roli samorządów, a 7,8% jest im przeciwnych.

Jak z tego wynika, potrzeba bezpośredniego uczestnictwa nie wpływa na stosunek do samorządów. Może więc respondenci traktują samorzady jako pożądany kanał artykulacji i realizacji interesów i poglądów - z tym, że są to różne interesy i poglądy. Za ogólnym hasłem "zwiększyć wpływ samorządów" kryją się odmienne treści i wyobrażenia, jakim grupom i jakim celom mają służyć samorzady<sup>6</sup>. Hipotezę tę potwierdza akceptujący stosunek do samorządów ludzi o odmiennych poglądach politycznych. Na przykład wśród osób zdecydowanie popierających samorzady 48,8% akceptuje i 41,5% nie akceptuje umożliwienia legalnego działania grupom i organizacjom o charakterze opozycyjnym /pyt. 24 pkt. 10/. Wśród osób przeciwnych wzrostowi roli samorządów rozkład jest zbliżony / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,23$ /. To samo dotyczy związku z umocnieniem roli partii w sprawowaniu władzy /pyt. 24 pkt 6/: rozkład poglą-

---

<sup>6</sup> Bardzo podobny wniosek nasunął się autorom badania "Gospodarka w opinii pracowników". Jest on zawarty w nie publikowanym raporcie z tych badań: L. Kolarska, A. Rychard, H. Sterniczuk: Gospodarka w opinii pracowników. 1984, s. 51-52.

dów zwolenników i przeciwników umocnienia roli partii wśród zwolenników samorządów /33,9% za umocnieniem roli partii i 53,9% przeciw/ jest bardzo zbliżony do rozkładu poglądów przeciwników wzrostu roli samorządów. Wszyscy respondenci popierają więc samorządy bez względu na typ władzy i gospodarki, za jaką się opowiadają. Stwierdzenie to jest o tyle istotne, iż wysokie poparcie udzielane samorządom oraz prawom rynku i konkurencji mogłoby skłaniać do wysunięcia tezy o preferowaniu przez społeczeństwo ładu samorządowo-rynkowego. Tymczasem brak związków dowodzi, że teza ta nie jest prawdziwa.

O ile samorządy czy silna pozycja dyrektorów nie są sprzeczne z żadnym typem ładu gospodarczego, o tyle władza PZPR silnie wiąże się z określonym typem gospodarki. Zarówno dodatnie, jak i ujemne współczynniki korelacji tej zmiennej politycznej z zasadami ekonomicznymi są najsilniejsze ze wszystkich współczynników analizowanych w tej części pytań. Kierunek ich jest jednoznaczny: im silniejsze jest poparcie dla umocnienia roli PZPR w gospodarce, tym większa występuje akceptacja ładu egalitarno-etatystycznego i im większe jest odrzucenie umocnienia roli PZPR w gospodarce, tym większe jest poparcie ładu nieegalitarno-rynkowego. Warto tu zwrócić uwagę na podobieństwo związków tej zasady oraz zasady "ustalanie wszystkich cen przez władze centralne" z innymi zmiennymi ekonomicznymi /tab. 5/.

Podobny kierunek i wielkość, jak zależności podane w tabeli 5, wykazują współczynniki korelacji występujące między innymi zasadami politycznymi /np. umożliwienie legalnego działania opozycji czy też umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy/ a wymienionymi zasadami ekonomicznymi, co zostanie omówione dalej. Pozwala to wysunąć wniosek, że stwierdzenie "wprowadzić zasadę, że tylko władze centralne mogą ustalać ceny" jest traktowane przez respondentów jako stwierdzenie o charakterze politycznym.

Tabela 5. Zależności między zasadami politycznymi a zasadami ekonomicznymi /mierzone współczynnikiem korelacji r Pearsoņa/

Zasady ekonomiczne	Zasady polityczne	
	zwiększenie roli PZPR w kierowaniu gospodarką	wprowadzenie zasady, że tylko władze centralne mogą ustalać ceny
Wprowadzić prawa rynku i konkurencji	- 0,20	- 0,20
Dopuszczyć bezrobocie	- 0,28	- 0,31
Realizacja pełnego zatrudnienia	0,33	0,37
Zwiększyć możliwość działania sektora prywatnego	- 0,24	- 0,23
Umożliwić wyjazdy do pracy za granicę	- 0,21	- 0,26
Zwiększyć rolę PZPR w kierowaniu gospodarką	-	0,35

Potwierdza to względnie wysoki dodatni współczynnik korelacji tej zasady z "umocnieniem roli partii w sprawowaniu władzy" / $r = 0,39$ / oraz negatywny z "umocnieniem legalnego działania opozycji" / $r = -0,27$ /. Wydaje się więc, że respondenci, ustosunkowując się do omawianej zasady traktowali ją raczej jako przejaw centralizacji i zwiększenia władzy centrum niż jako sposób zagwarantowania swoich interesów ekonomicznych. A może, w większości, nie aprobują ochrony swych interesów ekonomicznych przez zwiększenie centralnej władzy. Na pytania te pozwolą odpowiedzieć bardziej szczegółowe analizy. Niewątpliwie jednak dodatni związek tej zasady z cechami ładu egalitarnego i wyraźny

negatywny z zasadami nieegalitarnymi pozwala stwierdzić, że aprobata dla centralnego ustalania cen wiąże się silnie zarówno z interesami ekonomicznymi, jak i politycznymi badanych.

Analiza związków między zmiennymi politycznymi i ekonomicznymi pozwala ustalić, które kwestie ekonomiczne są postrzegane przez społeczeństwo jako kwestie o silnym wydźwięku politycznym. Należą do nich: zatrudnienie, sprawy sektora prywatnego, wyjazdy do pracy za granicę i ustalanie cen przez władze centralne. Również wystąpiły związki między zasadą "wprowadzić prawa rynku" a zwiększeniem roli partii w gospodarce / $r = -0,20/$ , umocnieniem roli partii w sprawowaniu władzy / $r = -0,23/$  czy zasadą, że tylko władze centralne mogą ustalać ceny / $r = -0,20/$ . Tak więc prawa rynku i konkurencji - choć słabiej niż inne zasady ekonomiczne - postrzegane są jako sprzeczne z istniejącym w Polsce typem władzy i ideologii. Potwierdza to wysuniętą wcześniej hipotezę o mitycznym charakterze tego pojęcia. Do kwestii apolitycznych, tj. bardzo słabo lub wcale nie wiążących się z zasadami politycznymi, należą kwestie płacowe. Choć stanowią one pewien wskaźnik postaw egalitarnych /głównie "ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających"/ i preferowanego ładu gospodarczego, bardzo nieznacznie wiążą się z preferowanym typem władzy. Wydaje się, że fakty te stanowią odbicie stosunku władzy politycznej od sfery gospodarczej: o ile polityka pełnego zatrudnienia, podobnie jak społeczna własność w gospodarce, traktowana jest w dokumentach oficjalnych jako nieodłączna cecha ustroju socjalistycznego, o tyle kwestia płac nie jest obecnie identyfikowana w sposób wyraźny z ustrojem polityczno-społecznym. Co więcej, w wielu wystąpieniach oficjalnych publikowanych w prasie podkreśla się konieczność silnego zróżnicowania zarobków w celu osiągnięcia większej wydajności pracy, a więc nie traktuje się tej cechy jako sprzecznej z ustrojem. Szereg respondentów łączy więc władzę

PZPR z gloszonymi przez nią hasłami ideologicznymi dotyczącymi zasad sprawiedliwości społecznej i organizacji gospodarki.

Na tej podstawie można sformułować dwie, dalej testowane hipotezy, które wyjaśniałyby siłę związków między preferencjami politycznymi i ekonomicznymi respondentów.

1. Szereg kwestii ekonomicznych ma w gospodarce planowej silny aspekt polityczny, ponieważ wiąże się z zasadami ustrojowymi. Respondenci dostrzegają to i formułują preferencje ekonomiczne, reagując na ich polityczny aspekt. Związek między preferencjami ekonomicznymi i politycznymi jest w tym przypadku związkiem między dwoma typami poglądów politycznych, a te, jak wynika z innych opracowań, są silne. Inaczej mówiąc, opowiedzenie się za pewnym typem ładu ekonomicznego w gospodarce, czy raczej za poszczególnymi jego elementami, jest sposobem wyrażenia stosunku do władzy politycznej. W ten sposób nie można mówić o postrzeganej sprzeczności czy zgodności między typem władzy a rodzajem zasad ekonomicznych, ponieważ akceptacja wzrostu roli PZPR logicznie pociąga za sobą akceptację polityki pełnego zatrudnienia i negatywny stosunek do sektora prywatnego. Akceptacja modelu nieegalitarno-rynkowego byłaby, przynajmniej częściowo, zgodnie z tą interpretacją podyktowana negatywnym stosunkiem do istniejącego typu władzy. Hipoteza ta sugeruje, że interesy polityczne są czynnikiem determinującym deklarowane preferencje i interesy ekonomiczne.

2. Zgodnie z drugą hipotezą respondenci mają określone interesy ekonomiczne i postrzegają typ władzy politycznej jako ramy, warunki sprzyjające lub utrudniające realizację posiadanych preferencji ekonomicznych. Postrzegają oni sprzeczność między silną władzą PZPR w gospodarce a realizacją preferowanego ładu nieegalitarno-rynkowego, czy też zgodność między preferowanym ładem egalitarnym a tym typem władzy.

Materiału na poparcie pierwszej z tych hipotez dostarcza analiza związków między zasadami obu rządów gospodarczych a poglądami na temat socjalizmu /pyt. 11/<sup>7</sup>. Pytanie to zawierało zestaw stereotypowych i obiegowych poglądów o dodatnim i negatywnym wydźwięku, charakteryzujących ogólnie ustrój w Polsce lub jego wpływ na efektywność ekonomiczną, kwestie sprawiedliwości społecznej itp. Otóż wystąpiła silna zależność między tymi poglądami a preferencjami ekonomicznymi. Najogólniej mówiąc, akceptacja wszystkich twierdzeń charakteryzujących pozytywnie ustrój socjalistyczny łączy się z tendencją do akceptacji rządu egalitarno-etatystycznego w gospodarce, natomiast akceptacja twierdzeń charakteryzujących negatywnie ustrój /czy też odrzucenie twierdzeń charakteryzujących go dodatnio/ łączy się z wyrażną tendencją do akceptacji rządu nieegalitarno-rynkowego. Oznacza to, że wybory ekonomiczne silnie związane są z poglądami politycznymi badanych - a konkretnie, że stanowią one sposób wyrażania stosunku badanych do otaczającej ich rzeczywistości politycznej. Są więc przejawem ich interesów politycznych.

Precyzyjne określenie, która z wysuniętych hipotez jest prawdziwa, nie jest możliwe na gruncie posiadanego materiału. Można jedynie poszukiwać dowodów na poparcie każdej z nich. Co istotniejsze, wydaje się, że obie hipotezy łącznie mogą służyć do wyjaśnienia sposobu myślenia respondentów, ponieważ silny związek sfery gospodarczej i politycznej w naszym kraju wydaje się owocować w tej chwili silnym związkiem i wzajemnym warunkowaniem się interesów politycznych i ekonomicznych badanych, o czym będzie mowa w części dotyczącej związków polityki z gospodarką.

---

<sup>7</sup> Szczegółowa analiza tego pytania zawarta jest w rozdziale autorstwa Jacka Szymanderskiego.

Dotychczasowe rozważania oparte na analizie współczynników korelacji Pearsona dowodzą, że skonstruowane logicznie dwa modele ładu społeczno-gospodarczego znajdują odbicie w świadomości badanych. Respondenci mają świadomość konkurencyjności zasad funkcjonowania obu typów ładu, ale konstruują swe preferencje głównie przez odrzucenie zasad ładu, którego ze względów politycznych i ekonomicznych nie akceptują. Można to nazwać programem negatywnym. Niektóre zasady, zwłaszcza te mające wyraźny związek ze wzrostem efektywności gospodarki, nie są traktowane przez badanych jako część określonego ładu ekonomicznego. Ich wysoki stopień akceptacji świadczy o tym, że dążenie do poprawy efektywności gospodarki staje się naczelną wartością wpływającą na wybory badanych, oprócz posiadanych interesów ekonomicznych i preferencji politycznych.

W celu sprawdzenia powyższych wniosków przeprowadzona została analiza danych przedstawiających procentowe rozkłady zależności między badanymi poglądami. Na jej podstawie można powiedzieć, że występuje w świadomości badanych zdecydowanie większa spójność poglądów, niż wykazały to poprzednie analizy. Nie tylko dużo wyraźniejsze są związki między obu modelami, ale przede wszystkim ujawniły się silne związki wewnątrz każdego z modeli. Nawet zasady, które nie były identyfikowane jako elementy żadnego z ładów gospodarczych, wiążą się z pozostałymi zasadami /co nie oznacza, że popierają je zwolennicy tylko jednego typu ładu/.

Zaobserwowana spójność polega nie tylko na silnej zależności między poglądami, ale także na tendencji do łącznego popierania elementów danego modelu /choć nadal występuje wysoki procent osób wybierających jednocześnie elementy dwu modeli/. Ilustrują to tabele 6, 7, 8 i 9.

Tabela 6. Zależność między zasadą "zapewnić silnie zróżnicowane zarobki w zależności od kwalifikacji" a innymi zasadami /w %/

Zapewnić silnie zróżnicowane zarobki w zależności od kwalifikacji	Zwalnianie nieefektywnych pracowników		Dopuszczenie bezrobocia		Zwiększenie możliwości sektora prywatnego	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie
Zdecydowanie tak	85,4	10,8	89,9	8,7	65,2	26,9
Raczej tak	84,2	11,2	88,8	9,2	59,3	26,2
Raczej nie	73,1	20,7	80,9	13,0	51,9	36,6
Zdecydowanie nie	69,0	25,4	74,2	19,5	60,0	34,6
wszędzie $p \leq 0,001$	V = 0,16		V = 0,15		V = 0,19	

Uwaga: W tabelach 6-17 procenty nie sumują się do 100, ponieważ nie umieszczona została kategoria "trudno powiedzieć".



Tabela 7. Zależności między zasadą "dopuszczyć bezrobocie" a innymi zasadami ekonomicznymi /w %/

Dopuszczyć bezrobocie	Ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających		Zwolenienie nieefektywnych pracowników		Zwiększenie możliwości działania sektora prywatnego		Wprowadzenie do gospodarki prawa rynku i konkurencji	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie
Zdecydowanie tak	36,5	57,9	90,9	6,5	78,3	15,3	46,5	48,4
Raczej tak	45,8	48,2	88,5	9,5	68,5	22,6	27,7	65,8
Raczej nie	63,2	26,8	81,4	12,2	58,7	26,9	9,1	89,6
Zdecydowanie nie	68,9	23,5	76,3	18,5	49,2	37,8	14,7	85,3
wszędzie $p \leq 0,001$	$V = 0,19$		$V = 0,17$		$V = 0,16$		$V = 0,24$	

Tabela 8. Zależności między zasadą "ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających" a innymi zasadami ekonomicznymi /w %/

Ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających	Realizacja polityki pełnego zatrudnienia		Zapewnienie silnie zróżnicowanych zarobków w zależności od kwalifikacji		Zwiększenie możliwości sektora prywatnego		Wprowadzenie do gospodarki prawa rynku i konkurencji	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie
Zdecydowanie tak	66,1	23,2	78,4	17,5	54,5	36,3	51,1	41,3
Raczej tak	60,5	26,8	79,1	14,6	57,5	28,8	61,0	29,7
Raczej nie	41,1	48,5	87,1	11,0	68,7	22,6	62,8	33,3
Zdecydowanie nie	38,1	55,2	86,6	11,7	69,1	19,1	68,6	26,5
wszędzie $p \leq 0,001$	$V = 0,24$		$V = 0,20$		$V = 0,16$		$V = 0,13$	

Tabela 9. Zależności między zasadą "prawa rynku i konkurencji" a innymi zasadami ekonomicznymi /w %/

Wprowadzić do gospodarki prawa rynku i konkurencji	Zapewnienie silnie zróżnicowanych zarobków w zależności od kwalifikacji		Realizacja polityki pełnego zatrudnienia		Zwiększenie możliwości działania sektora prywatnego	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie
Zdecydowanie tak	85,1	12,6	47,2	45,1	69,6	34,4
Raczej tak	80,4	13,6	61,5	25,8	56,6	28,2
Raczej nie	71,8	24,4	77,0	15,4	26,9	60,3
Zdecydowanie nie	73,6	23,5	76,5	5,9	26,4	67,7
wszędzie $p \leq 0,001$	V = 0,20		V = 0,21		V = 0,22	

Jak wynika z tych tabel, istnieje grupa osób, która akceptuje nie tylko ogólne hasło "wprowadzić prawa rynku i konkurencji", ale i cechy będące konsekwencją tego typu gospodarki. W ich świadomości rynek nie funkcjonuje jako mit, ale jako opcja przeciwna ładowi egalitarnemu.

Zasada "podnieść wszystkim wynagrodzenie" wykazuje zależność tylko z dwiema zmiennymi: wraz ze wzrostem poparcia dla tej zasady rosła akceptacja ograniczenia najwyższych zarobków i polityki pełnego zatrudnienia. Uzasadnione więc było włączenie jej do modelu egalitarnego, choć nie stanowi jego cechy podstawowej. Podobnie wyjazdy do pracy za granicę wykazują zależności, które uzasadniały włączenie tej zasady do modelu nieegalitarno-rynkowego. Wraz ze wzrostem poparcia dla wyjazdów za granicę rosła akceptacja dla zapewnienia silnie zróżnicowanych zarobków, rozwoju sektora prywatnego, dopuszczenia praw rynku i konkurencji oraz bezrobocia. Wszystkie te zależności są statystycznie istotne i silne. Na przykład wyjazdy do pracy za granicę popiera 79,6 procent osób, które jednocześnie raczej akceptują wprowadzenie do gospodarki praw rynku i konkurencji, i 57,4% osób raczej przeciwnych wprowadzeniu tych praw / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,23/$ , 86% osób zdecydowanie akceptujących bezrobocie i 64,5% osób zdecydowanie przeciwnych bezrobociu / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,19/$ .

Wraz ze wzrostem poparcia dla ustalania cen tylko przez władze centralne zdecydowanie rośnie akceptacja dla ograniczenia zarobków dla najwyższej zarabiającej i polityki pełnego zatrudnienia, a maleje poparcie dla rozwoju sektora prywatnego, silnego zróżnicowania zarobków, wprowadzenia praw rynku i wyjazdów za granicę.

Związek akceptacji samorządów z innymi poglądami - zarówno ekonomicznymi, jak i politycznymi - jest albo nieistotny, albo tak wielokierunkowy, że nie pozwala ustalić żadnej tendencji i

prawidłowości. Potwierdza się więc hipoteza o powszechnej akceptacji tego hasła i różnych treściach jemu przypisanych. Natomiast wzrost samodzielności dyrektora zaczyna rysować się jako element gospodarki rynkowo-nieegalitarnej. Pogląd ten jest akceptowany głównie przez zwolenników wprowadzenia praw rynku i konkurencji, zwolnienia nieefektywnych pracowników, silnego zróżnicowania zarobków i zwiększenia możliwości sektora prywatnego. Wśród zdecydowanych zwolenników polityki pełnego zatrudnienia 47,1% jest za, a 43,9% przeciw wzrostowi samodzielności dyrektora. Wśród zdecydowanych przeciwników polityki pełnego zatrudnienia 70,4% popiera wzrost samodzielności dyrektora, a 21,4% jest temu przeciwnych / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,19$ /. Podobna tendencja występuje w związku tego poglądu z ograniczeniem zarobków dla najwyżej zarabiających, choć nie jest tak silna.

O ile wzrost samodzielności dyrektora postrzegany jest jako element ładu rynkowego i postulowany przede wszystkim /choć nie tylko/ przez jego zwolenników, o tyle umocnienie roli PZPR w kierowaniu gospodarką związane jest z ładem egalitarno-etatystycznym i popierane przede wszystkim przez jego zwolenników. Różnica między osobami, które akceptują podniesienie wszystkim wynagrodzenia i są jednocześnie zdecydowane za umacnianiem roli PZPR oraz zdecydowanie przeciw umocnieniu, wynosi 15%. W innych kwestiach prawidłowość ta jest wyraźniejsza, co obrazuje tabela 10.

Zwalnianie nieefektywnych pracowników i silne zróżnicowanie zarobków w zależności od kwalifikacji wykazuje bardzo słaby związek z analizowanym poglądem. Jeśli chodzi o stosunek do wyjazdów za granicę, to silna różnica /20%/ w poparciu dla wyjazdów występuje między zdecydowanymi zwolennikami i zdecydowanymi przeciwnikami umocnienia roli PZPR. Osoby raczej popierające i raczej przeciwne niewiele /o 8%/ różnią się w stopniu akceptacji

Tabela 10. Związek między poglądem "o zwiększeniu roli PZPR w kierowaniu gospodarką" a innymi poglądami ekonomicznymi /w %/

Zwiększenie roli PZPR w kierowaniu gospodarką	Władze cen- tralne us- talają ceny		Ograniczyć najwyższe zarobki		Zwiększyć możliwości działania sektora pry- watnego		Dopuszczyć bezrobocie		Wprowadzić prawa rynku i konkuren- cji	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie
Zdecydowanie tak	70,1	27,3	77,3	17,5	38,9	51,9	13,6	82,4	86,4	11,0
Raczej tak	159,2	130,0	163,2	129,6	144,8	140,4	121,4	175,8	171,6	114,8
Raczej nie	39,6	49,9	54,4	38,7	64,4	25,7	48,5	55,5	88,2	5,0
Zdecydowanie nie	124,7	165,6	149,2	144,5	172,4	122,7	151,8	143,8	192,0	4,0
wszystkie $p \leq 0,001$	V = 0,24		V = 0,16		V = 0,21		V = 0,20		V = 0,23	

wyjazdów, który w całej populacji wynosi 70%.

Z tabeli 10 wynika wyraźnie tendencja do silniejszego popierania ładu egalitarnego przez zwolenników umocnienia roli partii w gospodarce. Jedynym wyjątkiem są prawa rynku, który równie silnie popierają zwolennicy, jak i przeciwnicy umocnienia partii. Akceptacja praw rynku ma więc charakter zbliżony do poparcia samorządów - popierają ją osoby o różnych poglądach politycznych i preferencjach ekonomicznych. Różnica polega głównie na tym, że wokół samorządów, ich kształtu i funkcji toczyła się burzliwa dyskusja ogólnospołeczna i kwestia ta stanowiła i stanowi nadal żywą i kluczową sprawę w funkcjonowaniu gospodarki. Samorządy są konkretną instytucją stanowiącą część przedsiębiorstwa, a kontrowersje i sprzeczne interesy dotyczą ich charakteru, zakresu decyzji i grup, które mają reprezentować. Prawa rynku stanowią natomiast pewne rozwiązanie, które nigdy nie było obecne w naszym życiu gospodarczym i, przede wszystkim, niejasne wyobrażenia o nim połączone z pozytywnymi konotacjami wpływają na jego akceptację. Dlatego, co wydaje się paradoksem, reakcja na "wprowadzenie praw rynku i konkurencji" stanowi najsłabszy wskaźnik akceptacji ładu rynkowo-nieegalitarnego. Dużo lepszymi wskaźnikami są bardziej konkretne jego przejawy i konsekwencje.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, można stwierdzić, że w ciągu ostatnich czterech lat wystąpiło znaczne przesunięcie preferencji społeczeństwa polskiego w kierunku zwiększonej akceptacji ładu nieegalitarnego i spadku akceptacji ładu egalitarnego. Przemianom tym towarzyszy zjawisko rosnącej spójności preferencji i rosnącej spójności wizji obu ładów gospodarczych - zarówno ładu, który się odrzuca, jak i ładu, który się akceptuje. Wyjaśnienia zaobserwowanych tendencji powinny dotyczyć więc przyczyn:

1/ spadku akceptacji wartości egalitarnych i ładu egalitarnego;

2/ wzrostu akceptacji wartości nieegalitarnych i ładu nieegalitarnego, jako że między tymi systemami wartości nie było związku w 1980 i 1981 r.;

3/ wzrostu spójności polegającej na tendencji do łącznej akceptacji zasad każdego z modeli ładu gospodarczego i na tendencji do akceptacji zasad jednego modelu i odrzucaniu zasad drugiego /do kwestii tej wróć w jednym z następnych podrozdziałów/;

4/ wzrostu spójności polegającej na łączeniu preferencji dotyczących ładu w gospodarce z preferencjami dotyczącymi typu władzy w gospodarce.

Dwie pierwsze kwestie zostały omówione szerzej poprzednio. Poniżej skoncentruję się na hipotezach wyjaśniających wzrost spójności preferencji. Wpływają na to poniższe czynniki.

A. Tocząca się od dłuższego czasu w środowiskach masowego przekazu diskusja nad kształtem i oceną reformy gospodarczej nie tylko spopularyzowała pewne wartości nieegalitarne, ale także dotarły do odbiorców zbitki pojęciowych, klisz i stereotypów, które umożliwiają respondentom łączenie oderwanych od siebie poglądów i pojęć w szersze całości i pomagają porządkować otaczającą ich rzeczywistość. Zespół cech rynkowo-nieegalitarnych i cech egalitarno-etatystycznych stanowią takie klisze pojawiające się coraz częściej w myśleniu Polaków o gospodarce.

B. Głęboki kryzys gospodarczy zdaje się wielokierunkowo oddziaływać na świadomość społeczeństwa. Kryzys i dyskusje toczone począwszy od 1980 r. uświadomiły społeczeństwu wpływ ogólnej sytuacji gospodarczej i zasad funkcjonowania gospodarki na sytuację życiową poszczególnych jednostek. Spowodowało to wzrost świadomości ekonomicznej i myślenia systemowego, które łączy zja-



wiska w ciągi przyczynowe i wzmacnia refleksję nad całością funkcjonowania gospodarki.

C. Jednocześnie kryzys spowodował, że tesknota za wzrostem efektywności gospodarki, tak widoczna i w latach poprzednich, urosła do rangi naczelnej wartości. Leży ona u podłoża wielu wyborów, a szczególnie preferowania ładu nieegalitarno-rynkowego, a więc innego niż obecnie istniejący, mało efektywny system gospodarczy. Kryzys uświadomił społeczeństwu potrzebę wprowadzenia zasadniczych, w odróżnieniu od pozornych czy też kosmetycznych, zmian w gospodarce. Zmiany te miałyby polegać na wprowadzeniu mechanizmów różnicujących. Tak więc istotna zmiana, jaka zaszła w 1984 r., polegała na uświadomieniu sobie przez istotną część respondentów faktu, że wzrostu efektywności gospodarczej nie można pogodzić z dążeniem do zrównania ekonomicznego pracowników i drogą do jej osiągnięcia nie jest ład egalitarno-etatystyczny. Proces ten odzwierciedla utrata złudzeń przez dużą część społeczeństwa, złudzeń, które były obecne w świadomości 1980 i 1981 r., lub raczej jest wyrazem rosnącego realizmu w ocenie zjawisk gospodarczych.

D. Otrzymane wyniki świadczą nie tylko o przemianach w systemie wartości, ale też o przemianach zachodzących w systemie interesów różnych grup. Rośnie spójność wyborów stanowi przejaw krystalizacji preferencji i interesów. Badani wyraźniej niż kiedykolwiek dostrzegają zespół cech ładu, które skłonni są akceptować, oraz cech, które odrzucają. Na krystalizację interesów ekonomicznych istotny wpływ ma obecna sytuacja gospodarcza oraz uczestnictwo w drugim obiegu gospodarczym<sup>8</sup>.

E. Niektóre cechy ładu gospodarczego postrzegane są przez respondentów jako elementy szerszej całości, tj. ładu politycz-

<sup>8</sup> L. Kolarska: Interesy społeczne, postawy egalitarne a zmiana ładu gospodarczego. "Studia Socjologiczne", nr 2, 1985.

no-ekonomicznego kraju. Świadczy o tym fakt, że wybory ekonomiczne badanych w 1984 r. są zdecydowanie silniej niż w 1981 r. podyktowane ich poglądami politycznymi. Oznacza to, że krystalizacja preferencji ekonomicznych nie tylko wynika z większej świadomości własnych interesów ekonomicznych, ale także kształtuje się pod wpływem krystalizacji interesów politycznych.

Powyższe wyjaśnienia dotyczą zaobserwowanej tendencji polegającej na wzroście spójności preferencji ekonomicznych. Niemniej w dalszym ciągu w 1984 r. występuje wysoki procent osób dokonujących jednoczesnego wyboru zasad, które należą do dwu odmiennych typów ładu gospodarczego. Niespójność wyborów będzie przedmiotem rozważań jednego z następujących podrozdziałów.

### 3. Różnicowanie społeczne a preferowany ład w gospodarce

W 1980 r. zarówno pozycja społeczna respondentów, jak i, nieco słabiej, zajmowane przez nich miejsce w strukturze instytucjonalnej /stanowisko, przynależność związkowa i polityczna/ wpływały na ich poglądy dotyczące zasad sprawiedliwości społecznej. W 1981 r. sytuacja uległa pewnej zmianie: miejsce w strukturze instytucjonalnej całkowicie przestało różnicować poglądy ekonomiczne. Jedynym wyznacznikiem poglądów i interesów ekonomicznych była pozycja jednostki w strukturze społecznej, mierzona jej wykształceniem, pozycją zawodową, dochodem i miejscem zamieszkania. Skłoniło to nas do postawienia tezy o determinowaniu interesów ekonomicznych w społeczeństwie polskim w 1981 r. przez tradycyjne zmienne socjologiczne charakteryzujące różnicowanie struktury społecznej<sup>9</sup>. Zmianę, która nastąpiła między 1980 i 1981 r. wyjaśnialiśmy tym, że o ile w 1980 r. hasła eko-

---

<sup>9</sup> Kolarska, Rychard: Ład polityczny i ład ekonomiczny ..., s. 264.

nomiczne kryły w sobie treści polityczne, o tyle w 1981 r. dyskusja polityczna zaczęła być bardziej otwarta, nie zawoalowana, a żądania polityczne przestały być przemycane w postulatach ekonomicznych. Dlatego też zasady sprawiedliwości społecznej straciły swój polityczny charakter i stały się hasłami ekonomicznymi.

Nasuwa się pytanie, jakie cechy badanych determinowały ich poglądy i interesy ekonomiczne w 1984 r. Czy sytuacja w 1984 roku jest pod tym względem zbliżona do stanu stwierdzonego w 1980, czy też w 1981 r.?

Analiza danych wykazuje istnienie istotnych, ale słabych zależności między wiekami a preferowanym ładem w gospodarce: najsilniej nieegalitarny ład popierają respondenci urodzeni między 1947 i 1966 r. Poglądy tej grupy zbliżone są do poglądów osób urodzonych między 1927 a 1946 r. Ład egalitarny znajduje najwięcej zwolenników w grupie najstarszej.

Silne zależności występują między wykształceniem a preferowanym ładem, tworząc tendencję, która znana jest z wielu badań: wraz ze wzrostem wykształcenia rośnie liczba zwolenników ładu nieegalitarnego. Ciekawy jest natomiast zróżnicowany stosunek tych samych grup do odmiennych zasad tworzących dany ład. I tak, wprowadzenie praw rynku do gospodarki popiera 69% respondentów z wykształceniem podstawowym, 96,4% z wykształceniem średnim i 92,2% z wykształceniem wyższym, natomiast dopuszczenie bezrobocia 20,8% respondentów z wykształceniem podstawowym, 38,5% ze średnim i 66% z wyższym / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,16$ /. Podobnie 68,7% osób z wykształceniem podstawowym i 32,2% z wykształceniem wyższym opowiada się za ograniczeniem zarobków dla najwyżej zarabiających / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,14$ /. Duże różnice /10-30%/ występują również w stosunku omawianych grup do pozostałych zasad ekonomicznych, np. podniesienie wszystkim wynagrodzenia akceptuje 45% respondentów z wykształceniem podstawowym /37,7% jest przeciwnych/ i 18% z wykształceniem wyższym / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,13$ /, a ustalanie

cen przez władze centralne odpowiednio 51,4 i 16,3% / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,14/$ . W sumie można powiedzieć, że dwie grupy o najniższym wykształceniu, tj. podstawowym i zasadniczym zawodowym, są egalitarne w swych poglądach, a grupa o najwyższym wykształceniu nieegalitarna. Pozostałych grup nie można jednoznacznie zaklasyfikować, ponieważ mają zróżnicowany stosunek do poszczególnych zasad i występuje w nich polaryzacja preferencji.

Wykształcenie różnicuje również stosunek do typu władzy w gospodarce: wraz ze wzrostem wykształcenia rośnie poparcie dla samorządów i samodzielności dyrektorów, a maleje dla zwiększenia roli PZPR w gospodarce. Zależności te obrazuje tabela 11. Pomimo obserwowanej zależności między wykształceniem a preferencjami można powiedzieć, że wszystkie grupy bez względu na posiadane wykształcenie mają zbliżone preferencje dotyczące kierunku zmian władzy w gospodarce, tj. oparcia jej przede wszystkim na samorządach i zwiększonej samodzielności dyrektorów i niezwiększaniu wpływu PZPR na gospodarkę.

Analiza zróżnicowania preferencji w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych pozwala nieco dokładniej zidentyfikować zwolenników i przeciwników ładu egalitarnego. Przede wszystkim niektóre zasady są zdecydowanie popierane przez członków wszystkich grup, choć występują różnice między grupami w stopniu akceptacji. Do zasad tych należą: wprowadzenie praw rynku, zapewnienie silnie zróżnicowanych zarobków w zależności od kwalifikacji, zwalnianie z pracy nieefektywnych pracowników, zwiększenie działalności sektora prywatnego i umożliwienie wyjazdów do pracy za granicę.

Najogólniej mówiąc, najsilniej akceptuje ład nieegalitarno-rynkowy grupa właścicieli, specjalistów i techników, natomiast ład egalitarno-etatystyczny robotnicy niewykwalifikowani, pracownicy fizyczno-umysłowi i częściowo rolnicy. Robotnicy wykwalifi-

Tabela 11. Zależności między wykształceniem a typem władzy w gospodarce /w %/

Wykształcenie	Zwiększyć rolę PZPR w gospodarce		Zwiększyć rolę samorządów		Zwiększyć samodzielną działalność dyrektora	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie
Podstawowe	26,9	43,2	68,1	8,4	44,3	31,5
Zasadnicze zawodowe i średnie zawodowe nieukończone	24,6	54,0	81,5	6,7	54,8	29,3
Średnie ogólne i pomaturalne nieukończone	18,5	64,0	78,0	9,9	56,1	33,2
Średnie zawodowe i pomaturalne	18,2	66,9	80,5	11,9	63,4	31,7
Wyższe	10,5	77,4	83,2	10,1	71,2	19,8
wszystkie $p \leq 0,001$	V = 0,13		V = 0,11		V = 0,12	

kowani, choć trudno ich zaliczyć do konsekwentnych zwolenników ładu nieegalitarnego, bardziej zbliżeni są w swych poglądach do grupy specjalistów i techników niż do robotników niewykwalifikowanych. W 1981 r. poglądy robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych były do siebie zbliżone<sup>10</sup>. W 1984 r. ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających akceptowało 41,4% specjalistów, 52,6% techników i 57,4% robotników wykwalifikowanych oraz 73,5% robotników niewykwalifikowanych. W 1981 r. za ograniczeniem zarobków opowiadało się 71,6% robotników wykwalifikowanych. Stanowili oni grupę, /obok techników/ najsilniej akceptującą tę zasadę<sup>11</sup>. Politykę pełnego zatrudnienia w 1984 r. popierało 47,1% specjalistów, 56,2% robotników wykwalifikowanych i 69,3% robotników niewykwalifikowanych. W 1981 r. pełne zatrudnienie akceptowało 62% robotników wykwalifikowanych, 55,5% robotników niewykwalifikowanych i 48,7% specjalistów.

Za podniesieniem wszystkim wynagrodzenia opowiadało się 35,7% specjalistów oraz tyle samo robotników wykwalifikowanych i 53,4% robotników niewykwalifikowanych. Szczególnie interesujący jest stosunek omawianych grup do bezrobocia: 35% robotników wykwalifikowanych i 15% robotników niewykwalifikowanych popiera bezrobocie /odpowiednio 58,2 i 78,7% jest mu przeciwnych;  $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,14/$ .

Różnice między poglądami robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych widoczne są również w kwestiach dotyczących typu władzy w gospodarce. Robotnicy niewykwalifikowani /33% robotników niewykwalifikowanych, 22,8% robotników wykwalifikowanych i 11,8% techników;  $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,13/$  najsilniej z wszystkich grup akceptują zwiększenie roli PZPR w gospodarce i stosun-

---

<sup>10</sup> Dane te zawiera tabela w aneksie.

<sup>11</sup> Kolarska, Rychard: Ład polityczny i ład ekonomiczny ..., s. 247.

kowo najsłabiej /obok rolników/ zwiększenie wpływu samorządów. Natomiast robotnicy wykwalifikowani najsilniej z wszystkich grup opowiadają się za zwiększeniem wpływu samorządów /84,4%/. Zwiększenie samodzielności dyrektora popiera 65,3% techników, 59% robotników wykwalifikowanych i 44,8% robotników niewykwalifikowanych.

Jak wynika z powyższych danych, wśród robotników istnieje tak duże zróżnicowanie poglądów, że trudno robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych zaliczać do jednej większej grupy, którą określa się mianem "klasa robotnicza". Zróżnicowanie to wynika z różnic w wykształceniu, dochodach, zajmowanej pozycji zawodowej i świadomości swoich interesów. Wpływa na nie również silniejsze u robotników wykwalifikowanych poczucie pewności w kwestii zatrudnienia. Fakt ten stwierdziła również w swoich badaniach na temat postrzegania rynku pracy M. Jarosińska<sup>12</sup>. Wydaje się, że zróżnicowanie poglądów obu grup świadczy o odmienności posiadanych interesów, które są podstawą do tworzenia nowych konfiguracji i sojuszy społecznych. Można sugerować, że robotnicy wykwalifikowani i technicy stanowią istotny trzon nowej grupy społecznej o zbliżonych interesach i poglądach. Grupa ta zaczyna silnie wiązać swoje interesy zawodowe z efektywnością funkcjonowania gospodarki, do której podniesienia mogą przyczynić się zasady nieegalitarno-rynkowe.

Należy też dodać, że robotnicy wykwalifikowani /obok właścicieli prywatnych, rolników i techników/ najmocniej ze wszystkich grup akceptują zwiększenie możliwości działania sektora prywatnego w gospodarce /62,3% robotników wykwalifikowanych, 89,2% właścicieli, 70% rolników i 62,6% techników akceptuje tę zasadę;  $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,12\%$ . Specjaliści niewiele się od nich różnią pod tym względem. Tak więc przekonanie o niechęci robotników

---

<sup>12</sup> M. Jarosińska: Rynek pracy w opinii publicznej. Warszawa 1984 IFiS PAN.

do sektora prywatnego nie ma uzasadnienia i jest sztucznie podtrzymywane. Stanowi przejaw kreowania konfliktów międzygrupowych tam, gdzie ich nie ma, dla realizacji interesów grup chcących utrzymać egalitarno-etatystyczny model gospodarki. Tym bardziej że również i robotnicy niewykwalifikowani popierają tę zasadę /55,3% za i 30,2% przeciw/.

Preferencje rolników nie dają się zaklasyfikować w sposób jednoznaczny, ponieważ są one podyktowane tak różnymi czynnikami, jak interes zawodowy tej grupy, tradycje i kultura wsi czy poglądy polityczne. Nie zawsze też można w sposób niekwestionowalny ustalić źródła danego poglądu.

Niewątpliwie prywatna własność środków produkcji powoduje, że rolnicy w porównaniu z innymi grupami stosunkowo słabo popierają zasadę ograniczenia zarobków dla najwyższej zarabiających /55,5%/ i najsilniej z wszystkich grup /obok właścicieli/ zwiększenie działalności sektora prywatnego /70%/. Zdecydowane opowiedzenie się za zwalnianiem nieefektywnych pracowników, i słabe poparcie dla podniesienia równo wszystkim wynagrodzenia, wydaje się wynikać przede wszystkim z postrzegania tych kwestii jako nie dotyczących bezpośrednio własnej grupy.

Ciekawe jest, w tym świetle najsłabsze w porównaniu z innymi grupami, poparcie dla wprowadzenia praw rynku i konkurencji do gospodarki /69%/ i stosunkowo wysoka akceptacja zasady, że tylko władze centralne ustalają ceny /47% za, 24% przeciw i 18% "trudno powiedzieć"/. Ta ostatnia zasada wydaje się pozostawać w jawnej sprzeczności z interesem indywidualnych rolników<sup>13</sup>. Sądzę jednak, że respondenci bardziej reagowali w tym przypadku na polityczne konotacje tej zasady niż na jej ekonomiczną treść.

---

<sup>13</sup> Sprzeczność ta nie występuje, jeśli przyjmiemy, że respondenci - rolnicy traktują centralną kontrolę cen jako sposób obrony przed nieuczciwością i arbitralnym postępowaniem lokalnych urzędników. Jest to jednak jedno z wielu możliwych przypuszczeń.



Rolnicy najsilniej z wszystkich grup zawodowych popierają umocnienie roli PZPR w sprawowaniu władzy /31%. Równie silnie w porównaniu z innymi grupami akceptują politykę pełnego zatrudnienia. Czy na fakt ten wpływa przede wszystkim ideologiczna treść zasady "polityka pełnego zatrudnienia", czy raczej silnie zakorzeniona na wsi obawa przed bezrobociem datująca się z czasów przedwojennych, trudno odpowiedzieć na podstawie posiadanych materiałów.

Wart odnotowania jest fakt, że w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych liczba zwolenników obu zasad egalitarnych: ograniczenia zarobków dla najwyżej zarabiających i polityki pełnego zatrudnienia jest zbliżona. Oznacza to, że w grupach tych jest pewien procent osób mających preferencje konsekwentnie egalitarne. Jedynie rolnicy silniej popierają politykę pełnego zatrudnienia niż ograniczenia zarobków /różnica 7,5% w akceptacji tych zasad i 9% w odrzuceniu ich/, a pracownicy fizyczno-umysłowi zdecydowanie silniej popierają ograniczenie zarobków niż politykę pełnego zatrudnienia /różnica 15,5% w stopniu akceptacji tych zasad/. Stosunek rolników do kwestii zatrudnienia został poruszony poprzednio. Jeśli chodzi o pracowników fizyczno-umysłowych, to prawdopodobnie niskie płace w tej grupie zawodowej rzutują na silną akceptację ograniczenia zarobków.

Nieco więcej uwagi należy poświęcić przynależności do związków zawodowych. Niewiele jest badań, które mogłyby coś więcej powiedzieć o poglądach osób, które wstąpiły do nowych związków zawodowych, a więc związków stworzonych po stanie wojennym. Istnieje natomiast na ten temat szereg obiegowych opinii, np. o szczególnym egalitaryzmie członków nowych związków, czy też ich zdecydowanym wypowiedzeniu się za istniejącym systemem sprawowania władzy.

Przynależność do związków zawodowych wpływa przede wszystkim na poglądy polityczne badanych, choć w stopniu mniejszym, niż

można by oczekiwać. 29,5% osób należących do związków zawodowych i 19,6% nie należących akceptuje zwiększenie roli PZPR w gospodarce /53,1% należących i 59,2% nienależących jest temu przeciwnych;  $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,10/$ . Podobnie wyglądają rozkłady odpowiedzi na inne analizowane w tej części pytania dotyczące kwestii politycznych. Najistotniejsza i właściwie jedyna różnica w stosunku do zasad ekonomicznych występuje w odniesieniu do zwiększenia możliwości działania sektora prywatnego w gospodarce. Popiera ją 47% osób należących do związków zawodowych i 62,2% osób nie należących / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,15/$ . Na odmienny stosunek do tej kwestii mógł wpłynąć fakt, że wśród osób nie należących istotną grupę stanowią właściciele prywatni i rolnicy, którzy najsilniej z wszystkich grup popierają rozwój sektora prywatnego. W celu sprawdzenia tego oraz ustalenia, czy niewielki wpływ, jaki na poglądy ma przynależność związkowa nie wynika przypadkiem ze struktury społeczno-zawodowej osób nienależących do związków, z dalszych analiz wyłączałam rolników, osoby bierne zawodowo /emeryci, studenci, gospodynie domowe/ i prywatnych właścicieli. Otrzymałam w ten sposób populację aktywnych zawodowo osób zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Rozkład odpowiedzi w tej grupie pokrywa się prawie całkowicie z rozkładem odpowiedzi w całej populacji. Odmienny stosunek do rozwoju sektora prywatnego osób należących i nienależących do związków nie wynika więc z przynależności rolników i właścicieli do tej drugiej grupy i jest trudny do wyjaśnienia. Można wysunąć hipotezę, że reakcja na sektor prywatny jest zbliżona do reakcji na kwestie polityczne, a więc cecha ta identyfikowana jest z określonym ustrojem ekonomiczno-politycznym. Jednak przynależność związkowa nie różnicuje stosunku do innych zasad o politycznym aspekcie, np. stosunku do bezrobocia czy pełnego zatrudnienia.

Wyjaśniając dalej wpływ, a właściwie brak wpływu przynależności do nowych związków na poglądy ekonomiczne, przeprowa-

dziłam analizę trójzmiennową, tzn. porównywałam poglądy osób należących i nienależących do związków zawodowych w każdej z grup społeczno-zawodowych. Analiza ta daje bardzo ciekawe wyniki. Przede wszystkim przynależność związkowa wpływa na posiadane poglądy tylko w dwu grupach zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej: specjalistów i robotników wykwalifikowanych. Dotyczy to zarówno poglądów politycznych, jak i niektórych kwestii ekonomicznych mających konotacje polityczne, tj. "rozwój sektora prywatnego" i "dopuszczenie bezrobocia". Różnice między osobami należącymi i nienależącymi do związków zawodowych są szczególnie silne w grupie robotników wykwalifikowanych - i to dużo silniejsze niż w całej populacji. Dotyczą też większej liczby kwestii niż w grupie specjalistów. Na przykład zwiększenie roli partii w gospodarce popierało w całej populacji o 10% więcej związkowców niż osób nienależących do związków. W grupie techników, pracowników biurowych, pracowników fizyczno-umysłowych i robotników niewykwalifikowanych występują pewne różnice między osobami należącymi i nienależącymi do związków, ale są to zależności statystycznie nieistotne. W grupie robotników wykwalifikowanych 38% związkowców i 19% osób nienależących nie akceptuje jej / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,21$ /. Stosunek do bezrobocia i do samodzielności dyrektora przynależność związkowa różnicuje tylko w grupie robotników wykwalifikowanych. Natomiast większość zasad ekonomicznych nie jest różnicowana przez przynależność związkową. Może to oznaczać, że nowe związki zawodowe nie mają określonego programu ekonomicznego, który znajdowałby odzwierciedlenie w systemie preferencji ich członków. Inny wniosek dotyczy różnic politycznych występujących przede wszystkim wśród robotników wykwalifikowanych. W grupie tej oraz w nieco mniejszym stopniu w grupie specjalistów występują istotne podziały polityczne, które związane są m.in. z przynależnością instytucjonalną ich członków.

Można wysunąć hipotezę, że dawne podziały polityczne, które występowały między członkami związków branżowych a członkami NSZZ "Solidarność", odzwierciedlają się obecnie w grupie robotników wykwalifikowanych pod postacią podziałów między członkami nowych związków a osobami nienależącymi do nich.

Natomiast przynależność do związków zawodowych przed 13 grudnia 1981 r. ma większy różnicujący wpływ na poglądy niż przynależność aktualna. Dotyczy to przede wszystkim poglądów politycznych. Zwiększenie roli PZPR w gospodarce popiera 15% osób, które należały do "Solidarności" w dn. 12 grudnia 1981 r., 33,5% byłych członków związków branżowych i 21,1% niezrzeszonych w związkach / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,13$ /. Ustalenie cen przez władze centralne akceptuje 38,1% osób należących swego czasu do "Solidarności" i 50% osób należących do dawnych związków branżowych w dn. 12 grudnia 1981 r. Również występuje odmienny stosunek członków obu związków do niektórych zasad ekonomicznych, tj. polityki pełnego zatrudnienia, zwiększenia działalności sektora prywatnego, bezrobocia i wyjazdów do pracy za granicę. We wszystkich tych przypadkach osoby należące dawniej do "Solidarności" w dn. 12 grudnia 1981 r. są bardziej nieegalitarne od członków byłych związków branżowych. W 1980 r. stwierdziliśmy, że przynależność związkowa nie różnicowała w zasadzie kwestii ekonomicznych, choć członkowie dawnej "Solidarności" byli nieco bardziej egalitarni od członków wszystkich pozostałych grup związkowych<sup>14</sup>. W badaniach przeprowadzonych w 1981 r. przynależność związkowa nie wpływała różnicująco na żadne poglądy ekonomiczne respondentów. Na tej podstawie wyciągnęliśmy wniosek o nieposiadaniu przez poszczególne związki swoistej wyodrębniającej je polityki ekonomicznej. Czym więc można wyjaśnić różnice istniejące w kilka lat po rozwiązaniu obu związków?

---

<sup>14</sup> Kolarska, Rychard: Wizja ładu społecznego ...

Sądzę, że fakt ten potwierdza wcześniej wysuniętą hipotezę o postrzeganiu przez respondentów ideologicznego czy też politycznego aspektu takich zasad ekonomicznych, jak zatrudnienie, prywatna własność, wyjazdy do pracy za granicę i kontrola cen przez państwo. Zgodnie z tą hipotezą opowiedzenie się za ładem nieegalitarnym stanowi nie tylko reakcję na nieefektywność ekonomiczną scentralizowanego systemu zarządzania, ale także kryje w sobie postawę wobec istniejącego systemu władzy, który identyfikowany jest z tym typem gospodarki. W 1980 r. egalitaryzm stanowił formę protestu przeciw sposobowi sprawowania władzy, czego dowodem było nieco silniejsze w danym okresie natężenie postaw egalitarnych wśród członków "Solidarności". Obecnie protest ten kryje się za postawami nieegalitarnymi, o czym świadczy częstsze występowanie tych postaw wśród osób deklarujących swoją dawną przynależność do "Solidarności".

Wprowadzenie praw rynku i konkurencji, kwestie płacowe, sprawa samorządności i pozycji dyrektora nie mają dla respondentów konotacji politycznych, nie zahaczają w ich odczuciu o sprawę ustroju ekonomicznego, bliskiego w naszych warunkach sprawom politycznym.

W świetle tym ciekawy wydaje się fakt, iż przynależność partyjna w nieznaczny sposób różnicuje poglądy ekonomiczne w 1984 r. W 1980 r. członkowie partii byli nieco bardziej nieegalitarni niż bezpartyjni. Różnice te uległy zatarciu w 1981 r.

W 1984 r. pewne różnice między członkami PZPR a bezpartyjnymi znowu są widoczne, choć nie są silne i niejednokierunkowe. Członkowie PZPR silniej od bezpartyjnych akceptują bezrobocie i silne zróżnicowanie zarobków w zależności od kwalifikacji oraz słabiej ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających. Słabiej niż bezpartyjni akceptują natomiast zwiększenie działalności sektora prywatnego /49,6% członków PZPR i 60,9% bez-

partyjnych popiera tę zasadę;  $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,09\%$ . Inne zasady o politycznych konotacjach, jak polityka pełnego zatrudnienia, wyjazdy do pracy za granicę i ustalanie cen przez władze centralne, popiera tyle samo członków partii co bezpartyjnych. Pewne niewielkie zresztą różnice na korzyść preferencji nieegalitarnych można wyjaśniać większym wśród członków partii procentem osób o wyższym wykształceniu, które silnie wpływa na ten typ wyborów. W sumie trudno powiedzieć, aby przynależność partyjna kształtowała preferencje ekonomiczne. Co więcej, niektóre kwestie ekonomiczne postrzegane są jako polityczne raczej przez inne grupy społeczne niż przez samych członków partii /np. zatrudnienie czy wyjazdy za granicę/. Oznacza to, że jeśli PZPR prowadzi określoną politykę gospodarczą, to polityka ta nie znajduje odzwierciedlenia w świadomości jej członków. Mam tu na myśli pewne rozwiązania ekonomiczne, a nie samo utrzymanie czy sprawowanie władzy, w której to kwestii interesy członków PZPR są odmienne od interesów bezpartyjnych. Ciekawe jest zresztą, że więcej członków PZPR jest przeciw zwiększeniu roli partii w kierowaniu gospodarką niż za jej zwiększeniem /51% członków partii i 59% bezpartyjnych;  $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,11\%$ .

Omawiając preferencje rolników, stwierdziłam, że trudno je jednoznacznie zaklasyfikować, ponieważ grupa ta popiera silnie zarówno niektóre zasady nieegalitarne, jak i egalitarne. Ta dwutorowość całkowicie zanika przy podziale respondentów według miejsca zamieszkania. Mieszkańcy wsi w porównaniu z mieszkańcami miast liczących powyżej 100 tys. ludności, a szczególnie miast 50-100 tys. są zdecydowanie bardziej egalitarni. Wydaje się, że na wynik ten wpłynął w dużej mierze wiek mieszkańców wsi - zamieszkuje ją stosunkowo duża liczba osób starszych, które są zdecydowanie bardziej egalitarne od respondentów młodszych wiekiem. Osoby te, nie uprawiając ziemi, otrzymują renty i eme-

rytury i tym samym przy podziale na grupy społeczno-zawodowe nie zostały zaklasyfikowane do grupy rolników. Ponadto wśród mieszkańców wsi znajdują się chłopo-robotnicy, którzy w klasyfikacji zawodów weszli głównie do kategorii robotników niewykwalifikowanych, grupy o najsilniejszych postawach egalitarnych. Nie bez znaczenia jest fakt, że wśród mieszkańców wsi znajduje się stosunkowo więcej osób z wykształceniem podstawowym, a wykształcenie to wiązało się z egalitarnością badanych. W sumie więc, jeśli mówimy o silnym egalitaryzmie wsi, należy pamiętać, że stwierdzenie o tym brzmieniu nie odnosi się do grupy rolników posiadających własne gospodarstwa i czerpiących z nich główne źródło dochodów.

Posiadany dochód na głowę w rodzinie wpływa na odmienny stosunek do wszystkich politycznych i ekonomicznych cech określających charakter ładu w gospodarce, z wyjątkiem stosunku do zwiększenia wpływu samorządów, silnego zróżnicowania zarobków w zależności od kwalifikacji, zwalniania nieefektywnych pracowników i wyjazdów do pracy za granicę. Cechy te są jednakowo silnie akceptowane przez wszystkie grupy dochodowe. Najogólniej mówiąc, grupy o niższym dochodzie na głowę w rodzinie akceptują silniej, niż grupy o wyższym dochodzie, ograniczenie najwyższych zarobków, politykę pełnego zatrudnienia, podniesienie wszystkim wynagrodzenia oraz ustalanie cen przez władze centralne. Wraz ze wzrostem dochodów rośnie poparcie dla zwiększenia samodzielności dyrektora, wprowadzenia praw rynku /różnica między najniższą i najwyższą grupą wynosi 10%/ , dopuszczeniem bezrobocia /różnica 22%/ i zwiększeniem działalności sektora prywatnego /różnica 17%/.

Stosunek grup zróżnicowanych wedle dochodów będąc odmiennym do zwiększenia roli PZPR w gospodarce oraz umocnienia roli partii w sprawowaniu władzy uwidacznia się przede wszystkim

przy analizie odpowiedzi osób przeciwnych tym zasadom i odpowiedzi "trudno powiedzieć". W grupie o dochodach 11-16 tys. zł na głowę w rodzinie 21% osób popiera zwiększenie roli PZPR w gospodarce, 67,4% jest jej przeciwnych, a 11,8% wybiera kategorię "trudno powiedzieć". W grupie o najniższych dochodach, tj. od 400 do 4 tys. zł, procenty te odpowiednio wynoszą: 27,4 "tak", 44,5 "nie" i 28 "trudno powiedzieć". Podobnie wygląda rozkład odpowiedzi na "umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy", choć zasada ta jest nieco bardziej akceptowana niż wzrost roli partii w gospodarce. Można więc sądzić, że osoby nie chcące negatywnie ustosunkować się do tych zasad wybierają kategorię "trudno powiedzieć" i liczba tych osób wzrasta wraz ze spadkiem dochodu, wykształcenia i kwalifikacji zawodowych.

Podsumowując powyższe wyniki, można stwierdzić, że przesunięcie preferencji społecznych w kierunku ładu nieegalitarno-rynkowego nastąpiło we wszystkich grupach społecznych, choć w niektórych grupach było ono wyraźniejsze. Dotyczy to głównie robotników wykwalifikowanych, którzy w 1980 i 1981 r. należeli /obok robotników niewykwalifikowanych i rolników/ do najbardziej egalitarnych grup w społeczeństwie. W 1984 r. preferencje robotników wykwalifikowanych, choć w większości są w dalszym ciągu egalitarne, uległy przesunięciu i zbliżyły się do preferencji grup bardziej nieegalitarnych, tj. specjalistów, techników i prywatnych właścicieli. Przemiany w preferencjach ekonomicznych wydają się być świadectwem istotnych przemian zachodzących w strukturze społecznej, tworzenia się nowych linii podziału i nowych sojuszy. Robotnicy wykwalifikowani, jeśli zostałyby zrealizowane ich aspiracje polityczne /m.in. najsilniej wśród wszystkich grup ceniona wartość uczestnictwa w decyzjach/, mogliby być istotną siłą wspierającą reformę gospodarczą i przemiany gospodarcze polegające na wprowadzeniu ładu nieegalitarnego.



W 1984 r., podobnie jak w latach poprzednich, cechy położenia społecznego jednostek stanowią czynniki najsilniej determinujące ich ekonomiczne preferencje i interesy. Natomiast trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o wpływ miejsca w strukturze instytucjonalnej na preferencje ekonomiczne. Wydaje się, że mamy do czynienia z kilkoma niezależnymi od siebie procesami. Zajmowane stanowisko, które w 1980 r. tak silnie wpływało na poglądy ekonomiczne, w 1981r. i 1984 r. straciło swoją moc różnicującą. Potwierdza to wysuniętą tezę, że egalitaryzm w tych latach przestał być formą protestu przeciw nadużyciom ludzi sprawujących władzę i stanowi wynik zwrotu ku przyszłości, myślenia o poprawie efektywności gospodarki i własnej sytuacji życiowej. Na ujednolicenie poglądów osób zajmujących różne miejsca w hierarchii organizacyjnej wpłynął również wzrost preferencji nieegalitarnych wśród robotników wykwalifikowanych.

Najciekawszy wydaje się fakt, że zmienna czysto polityczna - członkostwo w PZPR - nie różnicuje poglądów ekonomicznych, natomiast wpływa na to deklarowana przynależność związkowa sprzed 12 grudnia 1981 r. Oznaczałoby to, że nie sam fakt formalnej przynależności do struktur politycznych, lecz posiadane poglądy polityczne wpływają na preferencje ekonomiczne. W konsekwencji można stwierdzić, że aktualnie istniejące struktury polityczne nie są postrzegane jako nośniki pewnego programu ekonomicznego. Reforma gospodarcza nie jest więc traktowana jako program partii, i nie jest łączona z tą instytucją, a członkowie partii nie stanowią wyróżniającej się siły wdrażającej zmiany do gospodarki.

Również przynależność do nowych związków zawodowych nie wpływa na poglądy ekonomiczne, co oznacza, że członkowie ich ani nie wyróżniają się szczególnym poparciem dla reformy, ani też nie stanowią głównej ostoji postaw egalitarnych i roszczeniowych.

Natomiast w grupie robotników wykwalifikowanych zarysowują się istotne linie podziałów politycznych, pokrywające się z przynależnością związkową. Tak więc w 1984 r. kształtują się nowe linie podziałów ekonomicznych i odtwarzają istniejące dawniej linie podziałów politycznych.

#### 4. Niespójność preferencji i wybór niejednorodnego ładu w gospodarce

Poprzednie rozważania wykazały wzrost spójności preferencji ekonomicznych w 1984 r. Polegała ona na silniejszej niż w latach poprzednich tendencji do wybierania jednocześnie dwu zasad danego typu ładu /wybór jednej zasady pociągał za sobą wybór innej/ oraz na dostrzeganiu konkurencyjności obu ładów, czy też niemożności pogodzenia ich zasad w ramach jednej gospodarki. Niemniej w dalszym ciągu istnieje liczna /choć nie tak liczna jak w latach ubiegłych/ grupa osób dokonująca jednoczesnego wyboru zasad należących do dwu odmiennych typów ładu gospodarczego. Jednakowo silną akceptację wartości egalitarnych i zasad proefektywnościowych i brak postrzegania ich jako elementów konkurencyjnych względem siebie ładów gospodarczych wyjaśnialiśmy w 1980 r. faktem, że ludzie chcą dobrego systemu, łączącego wszystkie nie zrealizowane, a pożądane wartości. Obecnie będą starała się ustalić charakter i przyczyny tego zjawiska w 1984 r.

Czy niespójność wynika z posiadanych interesów ekonomicznych, poglądów politycznych, czy też jest wynikiem małej wyobraźni ekonomicznej i niskiego wykształcenia? Które grupy mają najlepiej wykryształizowane preferencje ekonomiczne? Na których grupach można bazować, wprowadzając reformę o charakterze rynkowym, a które swymi preferencjami wspierają system etatystyczno-egalitarny?

Należy przede wszystkim sprecyzować samo zjawisko niespójnych wyborów. Odnosi się ono w dalszych rozważaniach do wyborów polegających na łącznej akceptacji zasad zaliczonych do dwu odmiennych typów ładu społecznego. Ten typ wyborów jest czymś innym niż akceptacja tylko jednej z kilku zasad tworzących dany model ładu gospodarczego. Wybory polegające na akceptacji jednej zasady danego modelu i odrzuceniu innej nazwę preferowaniem niejednorodnego ładu w gospodarce. Rozróżnienie to jest istotne, ponieważ - jak wykażą dalsze analizy - dotyczy ono odmiennych stanów świadomości społecznej i odmiennych czynników warunkujących je.

W swych analizach skupię się przede wszystkim na wpływie przynależności do grupy społeczno-zawodowej na poglądy. Jak wynika z rezultatów badań przeprowadzonych w różnych krajach, żadna ze zmiennych nie jest tak silnym korelatem tak dużej liczby atrybutów położenia społecznego, jak zawód<sup>15</sup>. Ze zmiennych instytucjonalnych wybrana została przynależność partyjna, ponieważ pozwoli to nieco dokładniej przyjrzeć się preferencjom osób należących do partii kierującej państwem.

Dla celów niniejszej analizy z zasad tworzących modele ładu gospodarczego wybrane zostały te zasady, które stanowią najlepsze wskaźniki ładu egalitarnego i nieegalitarno-rynkowego.

Stopień natężenia postaw egalitarnych w poszczególnych grupach został omówiony poprzednio. Tytułem uzupełnienia podam jedynie rozkład łącznej akceptacji dwu zasad egalitarnych: polityki pełnego zatrudnienia i ograniczenia zarobków /tab. 12/. Jak wynika z tej tabeli, tylko w dwu grupach /robotników wykwalifikowanych i pracowników fizyczno-umysłowych/ dominują zwolennicy obu zasad egalitarnych i w dwu grupach /specjalistów i wła-

---

<sup>15</sup> H. Domański: Segmentacja rynku pracy. Wrocław Ossolineum /w druku/.

Tabela 12. Stosunek grup społeczno-zawodowych do dwóch zasad egalitarnych: ograniczenia zarobków dla najwyższej zarabiających i polityki pełnego zatrudnienia /w %/

Grupy społeczno-zawodowe	Akceptacja dla obu zasad	Akceptacja ograniczenia zarobków i brak akceptacji dla polityki pełnego zatrudnienia	Brak akceptacji dla ograniczenia zarobków i akceptacja polityki pełnego zatrudnienia	Brak akceptacji dla obu zasad	N=100%
Specjaliści	27,3	14,8	16,7	41,2	216
Technicy	35,7	17,1	17,1	30,0	140
Pozostali pracownicy umysłowi	43,3	17,0	24,1	15,6	141
Pracownicy fizyczno-umysłowi	58,1	8,1	20,3	13,5	74
Robotnicy wykwalifikowani	43,8	18,1	17,2	20,9	320
Robotnicy niewykwalifikowani	61,4	13,9	16,8	7,9	101
Rolnicy	49,3	22,1	10,7	17,9	140
Osoby nie pracujące	47,0	18,3	17,7	16,9	372
Właściciele /poza rolnictwem/	26,7	23,3	16,7	33,3	30

$p \leq 0,001$   $V = 0,15$

ścicieli/ przeważają ich przeciwnicy. W sumie można powiedzieć, że opinia społeczna jest spluralizowana, jeśli chodzi o preferencje ekonomiczne. Świadczy o tym również wysoki procent wypowiedzi przypadających na pośrednie kategorie, tj. akceptujące jedną zasadę, a odrzucające inną.

W przypadku niektórych grup procent osób wybierających rząd niejednorodny jest wyższy od procentu zdecydowanych zwolenników czy też zdecydowanych przeciwników rządów biogunowych, tj. egalitarnego i nieegalitarnego. Na marginesie należy podkreślić, że powyższe wyniki potwierdzają odnotowaną poprzednio istotną różnicę występującą między preferencjami robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Stwierdzenie o pluralizacji postaw i interesów ekonomicznych potwierdza rozkład preferencji dotyczących dwu zasad modelu nieegalitarno-rynkowego: bezrobocia i zwiększenia możliwości działania sektora prywatnego /tab. 13/.

Choć w sześciu grupach zdecydowani nieegalitaryści dominują nad zdecydowanymi egalitarystami, to jednak we wszystkich grupach zwolennicy rządu niejednorodnego są prawie tak samo liczni lub liczniejsi niż zwolennicy jednego z rządów modelowych. Wśród rolników i robotników niewykwalifikowanych zwolennicy rządu niejednorodnego dominują nad łączną liczbą zwolenników rządu egalitarnego i nieegalitarnego.

Preferowanie rządu niejednorodnego zdefiniowałam jako akceptację jednej z zasad tworzących dany model rządu a odrzucenie innej. Jest ona czymś nieco odmiennym niż akceptacja zasad należących do dwu różnych modeli, a więc jednoczesnej akceptacji zasad należących do przeciwstawnych typów rządu. Przyjrzyjmy się obecnie grupom, w których dominują niespójne wybory. Zestawienie zasady "wprowadzić prawa rynku i konkurencji do gospodarki" z zasadami egalitarnymi "ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających" oraz "realizacja polityki pełnego zatrudnienia" wyka-

Tabela 13. Stosunek grup społeczno-zawodowych do dwu zasad nieegalitarno-rynkowych:  
 wprowadzenia bezrobocia i zwiększenia możliwości działania sektora prywatnego /w %/

Grupa społeczno-zawodowa	Akceptacja obu zasad	Akceptacja sektora prywatnego i brak akceptacji bezrobocia	Brak akceptacji dla sektora prywatnego i akceptacja bezrobocia	Brak akceptacji obu zasad	N=100%
Specjaliści	47,2	18,9	14,2	19,8	212
Technicy	38,9	29,9	12,5	18,8	144
Pozostali pracownicy umysłowi	21,7	32,5	11,5	34,4	157
Pracownicy fizyczno-umysłowi	26,3	32,9	1,3	39,5	76
Robotnicy wykwalifikowani	29,5	41,0	7,1	22,4	312
Robotnicy niewykwalifikowani	14,0	50,5	4,3	31,2	93
Rolnicy	25,5	53,9	3,5	17,0	141
Osoby nie pracujące	28,2	40,8	7,7	23,3	365
Właściciele /poza rolnictwem/	63,6	33,3	0,0	0,0	33

$p \leq 0,001$   $V = 0,18$

zuje, że we wszystkich grupach wystąpiła polaryzacja opinii, która skupia się wokół dwu kategorii: akceptującej obie zasady oraz akceptującej rynek i nie akceptującej zasady egalitarnej. Pierwsza kategoria to respondenci, którzy chcą gospodarki rynkowej, w której istniałoby ograniczenie zarobków dla najwyższ zarabiających, i polityki pełnego zatrudnienia, czyli dokonujący niespójnych wyborów. Druga grupa to konsekwentni rynkowcy. Dla porównania włączono zasadę z modelu nieegalitarnego "zwiększyć możliwość działania sektora prywatnego w gospodarce" /tab. 14/.

Powszechna wysoka akceptacja rynku powoduje, że w wyniku połączenia tej zasady z zasadami egalitarnymi we wszystkich grupach zawodowych, za wyjątkiem specjalistów, dominują osoby posiadające niespójne preferencje, w zestawieniu zaś z zasadą nieegalitarną przeważają zwolennicy rynku. Ciekawe, że w tym drugim przypadku na ich czoło wysuwają się /obok właścicieli prywatnych/ rolnicy i robotnicy wykwalifikowani. W sumie więc wyniki te potwierdzają wcześniej wysuniętą hipotezę o mitycznym charakterze pojęcia "rynek". Dla określenia stopnia niespójności właściwsze jest połączenie konkretnych cech gospodarki rynkowej z innymi zasadami /tab. 15/.

Pierwszy wniosek, który nasuwa się z analizy tej tabeli, to duży rozrzut opinii odzwierciedlający pluralizm preferencji. We wszystkich grupach, z wyjątkiem specjalistów i właścicieli, najliczniejsi są co prawda egalitaryści /kategoria 2/, ale osoby wybierające opcje inne niż egalitarna przeważają liczebnie. Wyjątek stanowią tu robotnicy niewykwalifikowani i pracownicy fizyczno-umysłowi, wśród których egalitaryści są liczniejsi niż wszystkie pozostałe kategorie. Odsetek osób dokonujących niespójnych wyborów waha się od 27 do 45 w zależności od grupy zawodowej. Najmniej jest ich wśród techników, najwięcej wśród prywatnych właścicieli.

Tabela 14. Stosunek grup społeczno-zawodowych do zasady "prowadzić prawa rynku i konkurencji do gospodarki" i innych zasad, w %

Grupa społeczno-zawodowa	Akceptacja rynku i ograniczenia zarobków dla najwyższej zarabiających	Akceptacja rynku i brak akceptacji dla o graniczenia zarobków dla najwyższej zarabiających	Akceptacja rynku i polityki pełnego zatrudnienia	Akceptacja rynku i brak akceptacji dla polityki pełnego zatrudnienia	Akceptacja rynku i rozwoju sektora prywatnego	Akceptacja rynku i brak akceptacji dla rozwoju sektora prywatnego
Specjaliści	39,2	53,2	35,0	57,0	63,9	27,9
Technicy	51,7	43,6	50,4	46,1	69,7	26,2
Pozostali pracownicy umysłowi	65,8	28,8	57,8	37,0	52,6	42,3
Pracownicy fizyczno-umysłowi	70,1	22,1	61,2	31,3	62,9	31,4
Robotnicy wykwalifikowani	55,8	38,6	55,0	39,3	70,1	24,4
Robotnicy niewykwalifikowani	67,7	20,4	64,2	25,3	61,8	27,0
Rolnicy	51,2	37,6	59,8	30,7	76,9	12,3
Osoby nie pracujące	58,2	35,2	56,5	37,0	69,9	23,9
Właściciele/poza rolnictwem/	39,4	60,6	51,5	48,5	94,3	5,7

 $p \leq 0,001$  $V = 0,14$  $V = 0,12$  $V = 0,12$



Tabela 15. Stosunek grup społeczno-zawodowych do zasad egalitarnych i nieegalitarno-rynkowych /w %/

Grupa społeczno-zawodowa	Akceptacja bezrobocia i ograniczenia najwyższych zarobków	Brak akceptacji bezrobocia i akceptacja ograniczenia zarobków	Akceptacja bezrobocia i brak akceptacji dla ograniczenia najwyższych zarobków	Brak akceptacji bezrobocia i ograniczenia najwyższych zarobków
Specjaliści	18,9	24,5	41,0	15,6
Technicy	17,2	39,7	33,1	9,9
Pozostali pracownicy umysłowi	18,2	48,6	14,2	18,9
Pracownicy fizyczno-umysłowi	17,9	60,7	8,3	13,1
Robotnicy wykwalifikowani	17,9	44,5	20,6	17,0
Robotnicy niewykwalifikowani	14,6	66,0	2,9	16,5
Rolnicy	11,0	50,3	15,9	22,8
Osoby nie pracujące	16,8	48,6	17,8	16,8
Właściciele /poza rolnictwem/	22,6	16,1	38,7	22,6

$p \leq 0,001$      $V = 0,17$

Tabela 16. Stosunek grup społeczno-zawodowych do zasad egalitarnych i nieegalitarno-rynkowych /w %/

Grupa społeczno-zawodowa	Akceptacja ograniczenia najwyższych zarobków i rozwoju sektora prywatnego	Brak akceptacji dla ograniczenia najwyższych zarobków i akceptacja rozwoju sektora prywatnego	Akceptacja ograniczenia najwyższych zarobków i brak akceptacji rozwoju sektora prywatnego	Brak akceptacji obu zasad
Specjaliści	22,9	42,1	21,0	14,0
Technicy	34,9	35,6	19,2	10,3
Pozostali pracownicy umysłowi	33,1	21,1	33,8	12,0
Pracownicy fizyczno-umysłowi	39,0	18,2	36,4	6,5
Robotnicy wykwalifikowani	40,9	29,2	21,4	8,5
Robotnicy niewykwalifikowani	52,2	12,0	27,2	8,7
Rolnicy	49,6	30,5	11,3	8,5
Osoby nie pracujące	42,8	26,1	22,9	8,2
Właściciele /poza rolnictwem/	31,3	62,5	6,3	0,0

$p \leq 0,001$   $V = 0,15$

Do podobnych wniosków prowadzi rozrzut opinii powstający z połączenia zasady nieegalitarnej "zwiększyć możliwość działania sektora prywatnego w gospodarce" oraz dwu zasad egalitarnych: "ograniczenie zarobków dla najwyższej zarabiających" i "realizacja polityki pełnego zatrudnienia". Ze względu na podobieństwo wyników przytoczę jedną z tych tabel /tab. 16/.

Wysoki procent osób dokonujących niespójnych wyborów /kategoria 1 i 4/ nasuwa tu pytanie o charakter tej niespójności. Czy niespójność jest wynikiem niskiej świadomości ekonomicznej, czy też pluralizmu preferencji i kryjących się za nimi interesów. Odpowiedzi na to pytanie dostarcza analiza zróżnicowania poglądów w różnych grupach wykształcenia. Wykazuje ona, że liczba osób dokonujących niespójnych wyborów w poszczególnych grupach wykształcenia waha się w zależności od treści zasad ekonomicznych. W przypadku niektórych zasad liczba osób o niespójnych poglądach rośnie wraz ze spadkiem wykształcenia, w innych zaś /dotyczy to np. łącznej akceptacji bezrobocia i ograniczenia zarobków/ proporcja ta jest taka sama we wszystkich grupach wykształcenia. Nasuwa to przypuszczenie, że niespójne wybory nie są uwarunkowane brakiem wiedzy ekonomicznej, której wskaźnikiem może być stopień wykształcenia. Wynikają raczej z odmiennego stosunku grup społecznych do treści poszczególnych zasad, co wskazywałoby na odmienność interesów grupowych jako istotną przyczynę niespójnych preferencji. Oczywiście, preferencje i interesy zależą od posiadanego wykształcenia, ale wykształcenie działa tu jako wskaźnik pozycji w strukturze społecznej, która determinuje interesy, a nie jako mechanizm rozszerzający horyzonty intelektualne. Niewątpliwie też u części osób niespójność jest wynikiem tendencji do zgadzania się ze wszystkimi pytaniami bez względu na ich treść. Są to tzw. "yes-sayers".

Na wstępie rozdziału wysunęłam hipotezę, że stwierdzenie "wprowadzić zasadę, że tylko władze centralne mogą ustalać ceny", było traktowane przez respondentów jako stwierdzenie polityczne, tzn. że reagowali oni na jego polityczny wydźwięk. Hipotezę tę można sprawdzić, łącząc tę zasadę z zasadą "zwiększyć rolę PZPR w gospodarce". Otóż we wszystkich grupach, z wyjątkiem robotników niewykwalifikowanych, dominują osoby nie akceptujące jednocześnie obu tych zasad. W grupie robotników niewykwalifikowanych dominują respondenci akceptujący łącznie te zasady. We wszystkich grupach na drugim miejscu, jeśli chodzi o częstotliwość wyborów, znalazła się kategoria akceptująca kontrolę cen przy jednoczesnym braku akceptacji dla zwiększenia roli PZPR w gospodarce. Wyboru tego dokonało 15,5% specjalistów i 21% właścicieli prywatnych. W pozostałych grupach waha się on od 24 do 30%. Podobny rozkład otrzymujemy, łącząc centralną kontrolę cen z "umocnieniem roli partii w sprawowaniu władzy". Można więc powiedzieć, że ok. 1/4 respondentów traktuje centralną kontrolę cen jako sposób ochrony własnych interesów konsumenckich, a nie jako poparcie udzielane porządkowi politycznemu. Nie zgadzając się z tym porządkiem, akceptują jego konsekwencje i przejawy, zwłaszcza gdy zgodne są z ich interesami.

Zawarta w tej części próba rekonstrukcji preferowanego ładu społeczno-gospodarczego wykazuje, że obok konsekwentnych egalitarystów i nieegalitarystów istnieje liczna grupa osób opowiadająca się za niejednorodnym ładem gospodarczym. Tylko w grupie robotników niewykwalifikowanych i pracowników fizyczno-umysłowych przeważają liczebnie egalitaryści. W pozostałych grupach przeważają osoby wybierające ład mieszany lub nieegalitarny. Pluralizm preferencji stanowi odbicie zarówno pluralizmu interesów ekonomicznych, jak i przemian zachodzących w świadomości społecznej. Nie można też wykluczyć wpływu na otrzymane wyniki

użytej metodologii badawczej. Poniżej przedstawione są hipotezy mogące stanowić wyjaśnienie stwierdzonego pluralizmu preferencji. Odnoszą się one również do zjawiska niespójnych wyborów, które - choć nie jest podstawową cechą myślenia Polaków o gospodarce - cechuje liczne grupy.

1. Pełna konsekwencja wyborów i spójność jest cechą konstruktywów teoretycznych, a nie poglądów ludzkich. Niespójność jest więc uniwersalną cechą myślenia ludzkiego.

2. Część zasad zaliczonych przez nas do dwóch modeli gospodarki nie wyklucza się wzajemnie, a więc część osób, która z teoretycznego punktu widzenia dokonuje niespójnych wyborów, w praktyce wybiera ład niejednorodny.

3. Szereg osób ustosunkowuje się do treści poszczególnych zasad, nie osadzając ich w szerszym kontekście i nie traktując jako elementu określonego ładu gospodarczego. Wybierają daną zasadę, a nie ład gospodarczy, którego część stanowi. Powoduje to zarówno niespójność wyborów, jak i preferowanie ładu niejednorodnego.

4. Respondenci przypisują odmienne treści i znaczenia poszczególnym zasadom. Rodzi to niespójność i pluralizm wyborów.

5. Niespójność, podobnie jak pluralizm preferencji, jest wynikiem zróżnicowanych interesów - zarówno politycznych, jak i ekonomicznych - społeczeństwa. Respondenci dokonują wyborów, mając na uwadze indywidualne i grupowe interesy, które są odmienne w zależności od danej kwestii czy rozpatrywanego aspektu rzeczywistości.

6. Szereg osób akceptuje w zasadzie określony ład gospodarczy, ale chciałoby zmodyfikować go bez naruszania jego tożsamości, wprowadzając elementy z ładu o odmiennej logice. Wybory ich mogą być podyktowane poglądami politycznymi, interesem grupowym lub chęcią usprawnienia preferowanego systemu. Tym os-

tatnim względem można by tłumaczyć fakt, że wśród respondentów zdecydowanie popierających bezrobocie 48% osób jest przeciwnych wprowadzeniu praw rynku i konkurencji. Prawdopodobnie osoby te zakładają, że można wprowadzić bezrobocie do gospodarki nierynkowej celem usprawnienia jej funkcjonowania.

7. Zarówno w ideologii i oficjalnych wystąpieniach ludzi sprawujących władzę, jak i w praktyce gospodarczej współistnieją dwie tendencje. Pierwsza kładzie nacisk na socjalne osiągnięcia socjalizmu i wspiera się hasłami egalitarnymi, druga zaś, podkreślając konieczność usprawnienia gospodarki i wyjścia z kryzysu, kładzie nacisk na mechanizmy ekonomicznego zróżnicowania. Niespójność i pluralizm preferencji jest odbiciem w społecznej świadomości tych dwu nurtów występujących w naszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

8. Przytoczone wyniki wskazują, że w świadomości społecznej następują pewne zmiany. Niespójność można potraktować jako pozostałość po okresie początku lat osiemdziesiątych, kiedy to była ona dominującą cechą myślenia ekonomicznego społeczeństwa polskiego. Obecnie, można argumentować, że obok narastających preferencji nieegalitarnych istnieją preferencje egalitarne, które są pozostałością po akceptowanych w latach siedemdziesiątych wartościach, stosowanych przez różne grupy metodach obrony przeciw niesprawiedliwym kryteriom podziału oraz wyznawanym poglądom i posiadanym interesom. Hipoteza ta sugeruje, że odnotowana obecnie niespójność jest cechą świadomości okresu przejściowego.

Powyższe hipotezy nie wykluczają się i wszystkie mogą służyć do wyjaśnienia otrzymanych wyników, jako że preferencje respondentów zależą zarówno od sposobu rozumienia pytań, struktury myślenia, posiadanych interesów czy cech otaczającej ich rzeczywistości.

## 5. Postawy roszczeniowe

W literaturze naukowej i publicystyce postawy roszczeniowe wymieniane są /obok postaw egalitarnych/ jako czynniki utrwalające ład egalitarno-estatystyczny w gospodarce i utrudniające wprowadzenie reformy. Postawy roszczeniowe identyfikowane są z żądaniami adresowanymi do organu dzielącego środki. Utrzymuje się, że ludzie chcą zwiększyć zarobki i swój poziom życia przez nacisk na przedsiębiorstwo, czy szerzej na władze państwowe, a nie przez własną pracę, inicjatywę i zwiększenie wysiłku oraz wydajności. Postrzegają oni władzę państwową jako źródło zarobków i ich wysokości i chętnie wywierają presję na to źródło w celu poprawy poziomu życia. Kwestie te tylko fragmentarycznie mogą zostać omówione na podstawie naszych badań, ponieważ liczba pytań im poświęconych była niewielka. Niemniej otrzymane wyniki rzucają ciekawe światło na charakter postaw roszczeniowych i ich związek z postawami egalitarnymi.

W naszym badaniu o postawach roszczeniowych można wnioskować z odpowiedzi na następujące pytania:

- "47. Ludzie mają różne poglądy na temat wpływu polityki na ich codzienne sprawy. Poniżej podane są cztery opinie na ten temat. Prosimy je przeczytać i powiedzieć, czy zgadza się Pan/i/ z nimi", pkt 2: "zarobki i dobrobyt ludzi takich jak ja bardziej zależy od polityki i ogólnych decyzji niż od naszej własnej pracowitości i zdolności";

- "24. Poniżej przedstawiamy Panu/i/ listę rozmaitych zasad, na których oprzeć można organizację życia w Polsce lat osiemdziesiątych. Chcemy zapytać, w jakim stopniu zgadza się Pan/i/ z poniższymi zasadami", pkt 9: "zmniejszenie nakładów państwa na opiekę nad ludźmi gorzej sytuowanymi";

- "17. Czy Pana/i/ zdaniem, aby poprawić funkcjonowanie gospodarki, należy", pkt 7: "podnieść wszystkim wynagrodzenie".

Stwierdzenie o zmniejszeniu nakładów państwa na opiekę nad ludźmi gorzej sytuowanymi napotyka na duży sprzeciw respondentów - 14,8% respondentów poparło tę zasadę, 79,5% było jej przeciwnych, a 5,4% nie miało zdania w tej kwestii. Na stosunek do tej zasady nie wpływały żadne cechy społeczne respondentów ani posiadane przez nich poglądy polityczne i ekonomiczne. Wyniki te zdają się świadczyć o silnym społecznym przekonaniu o niskich nakładachłożonych przez państwo na opiekę nad ludźmi gorzej sytuowanymi. W tej sytuacji nie może być mowy o zmniejszaniu tych nakładów. Nie wydaje się, aby na podstawie tego pytania można było wyciągać wnioski o stopniu roszczeniowości społeczeństwa.

Jak wspominałam na wstępie, zasadę "podnieść wszystkim wynagrodzenie" akceptuje 34,6% respondentów, a 52,4% ją odrzuca /12,5% nie ma zdania/. Można argumentować, iż ten stosunkowo niewysoki procent osób, jak na panujące przekonanie o silnej roszczeniowości społeczeństwa, wynika ze sposobu sformułowania pytania wiodącego. Wszak pytamy w nim o uzdrowienie gospodarki, a podniesienie wszystkim wynagrodzeń postrzegane jest raczej jako sprzeczne z tym celem. Sądzę jednak, że respondenci na ogół zapominają o sformułowaniu pytania wiodącego i reagują na poszczególne zasady, zwłaszcza jeśli jest ich wiele i są bardzo różnorodne w treści, jak to miało miejsce w tym przypadku. Może natomiast respondenci reagują z dezaprobatą na sformułowanie "podnieść wszystkim". Akceptują podwyżki w stosunku do własnej grupy, natomiast nie zgadzają się, aby wszyscy z nich skorzystali. Przeciw tej interpretacji świadczy wysoki procent rolników /38%/ popierających podniesienie wynagrodzeń. Wszak podwyżki te nie dotyczyłyby ich, lecz jedynie pracowników sektora uspołecznionego.

Poprzednio sugerowałam, że omawianą zasadę należy traktować raczej jako wyraz niezaspokojenia potrzeb materialnych wielu grup niż przejaw postaw roszczeniowych.



Również przy takiej interpretacji liczba osób uciekających się do tego rozwiązania nie wydaje się wysoka. Wszak skutkami kryzysu dotknięta jest zdecydowana większość społeczeństwa i badania wykazują z jednej strony silną pauperyzację wielu grup, a z drugiej - istnienie istotnego rozdźwięku między poziomem aspiracji a stopniem ich zaspokojenia. Jedynie w grupie robotników niewykwalifikowanych zwolennicy tej zasady przewyższają jej przeciwników i wynoszą odpowiednio 53,4 i 34,4% / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,12$ /. W pozostałych grupach proporcje zwolenników i przeciwników są odwrócone. W grupach wyróżnionych ze względu na wykształcenie jedynie wśród osób z wykształceniem podstawowym zwolennicy tej zasady przewyższają przeciwników /45,2 i 37,7%,  $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,15$ /. Uderza natomiast stosunkowo duży procent zwolenników podniesienia wszystkim wynagrodzenia wśród specjalistów /20%/ i osób z wyższym wykształceniem /18%/. Wiek badanych nie wpływa na stosunek do tej zasady.

Ciekawy w tym kontekście jest fakt, że posiadany dochód na głowę w rodzinie nie różnicuje tak silnie omawianego poglądu, jak wykształcenie i przynależność do grupy zawodowej. Przemawia to raczej przeciw hipotezie, że pogląd ten stanowi funkcję nie zaspokojonych potrzeb i aspiracji. Jest on raczej sposobem myślenia o zaspokajaniu potrzeb, myślenia, które wiąże się z wykształceniem i pełnionym zawodem, a nie stopniem zamożności. Jest więc przejawem postaw roszczeniowych, które przeważają w jednej tylko grupie zawodowej - robotników niewykwalifikowanych.

Ciekawe światło na postawy roszczeniowe rzuca analiza stosunku do stwierdzenia, że "zarobki i dobrobyt ludzi takich jak ja bardziej zależy od polityki i ogólnych decyzji niż od naszej własnej pracowitości i zdolności". 63,7% respondentów zgadza się z tym stwierdzeniem, 26,2% nie zgadza się, a 9,7% nie ma zdania w tej kwestii. Jak z tego wynika, większość respondentów uważa,

że ich zarobki zależą od organu zewnętrznego. Powstaje tu jednak szereg niejasności, które zostaną rozstrzygnięte za pomocą dalszych analiz:

1/ czy stwierdzenie, że zarobki zależą od decyzji odgórnych, wiąże się z akceptacją tego stanu rzeczy, czy jest jedynie opisem postrzeganej rzeczywistości;

2/ a może stwierdzenie, że zarobki zależą od odgórnych decyzji i polityki, zawiera dwie odrębne kwestie: fakt uzależnienia zarobków od zewnętrznych decyzji i fakt, że zarobki zależą od takiego, a nie innego źródła, tj. polityki i odgórnych decyzji.

W dalszej analizie należałoby oddzielić te tak istotne kwestie i odpowiedzieć na pytanie, czy np. negatywny stosunek do omawianego poglądu wynika z niechęci do samego faktu uzależnienia, czy też rodzaju źródła; czy respondenci chcą polegać tylko na własnych siłach i pracy, czy też akceptują zależność, ale od innej siły niż obecny system polityczny. Czy preferują system rynkowy, czy też centralną regulację płac, ale przez organ akceptowany przez siebie. Częściowej odpowiedzi na te pytania dostarcza analiza związków omawianego poglądu z innymi poglądami ekonomicznymi i politycznymi.

Otóż pogląd o uzależnieniu zarobków od polityki i odgórnych decyzji, choć wiąże się z poglądami na kwestie ekonomiczne, to różnicuje je tak słabo, że trudno mówić o jakiegokolwiek tendencji. Przekonanie o uzależnieniu zarobków od decyzji zewnętrznych nie oznacza opowiedzenia się ani za ładem egalitarno-statystycznym, ani za ładem rynkowym. Nie w typie gospodarki, lecz w systemie politycznym, co wykażę dalej, dostrzega się przyczyny tego stanu rzeczy i sposoby jego przewyciężenia.

Pogląd ten trudno jest więc łączyć z postawami egalitarnymi, co często czyni się, gdy jednym tchem pisze się o postawach egalitarnych i roszczeniowych. W wielu publikacjach wskazuje się na

podobne źródła i przyczyny systemowe rodzące oba typy postaw, jak też i na podobne ich konsekwencje, o których wspomniałam. Powyższe wyniki oraz fakt, że zasada "podnieść wszystkim wynagrodzenie" również słabo wiąże się z postawami egalitarnymi, dowodzą, że postawy egalitarne i roszczeniowe są odmiennymi zjawiskami społecznymi, o odmiennej treści, źródłach i konsekwencjach.

Odmienność ta dobrze uwidacznia się, gdy spojrzymy na związki postaw egalitarnych i roszczeniowych z poglądami politycznymi. Choć wśród egalitarystów dominowały osoby nie akceptujące zwiększenia roli PZPR w gospodarce, to jednak przy porównaniu egalitarystów z nieegalitarystami istniała wyraźna tendencja do łączenia akceptacji władzy PZPR i ładu egalitarno-etatystycznego.

Tymczasem pogląd "podnieść wszystkim wynagrodzenie" nie wiąże się z poglądami politycznymi /bardzo niskie r Pearsona świadczące o braku związku/, choć - jak pamiętamy - największe współczynniki korelacji wystąpiły między poglądami ekonomicznymi i politycznymi. Inaczej wygląda sytuacja, jeśli idzie o pogląd na temat źródła zarobków i dobrobytu. Choć nie łączy się on z wyborem określonego ładu ekonomicznego w gospodarce, jednak silnie wiąże się z preferencjami politycznymi. Najogólniej mówiąc, osoby, które uważają, że zarobki zależą od odgórnych decyzji, negatywnie oceniają ten fakt lub raczej źródło, od którego zależą ich zarobki. Akceptacja tego poglądu wiąże się z negatywnym stosunkiem do zwiększenia roli PZPR w gospodarce, a pozytywnie za poparciem dla roli Kościoła i opozycji. Dane te obrazują tabele 17 i 18.

Na podstawie tych tabel trudno jest rozstrzygnąć jednoznacznie, czy niechętny stosunek do wzmocnienia roli PZPR rodzi wiarę, że wszystko zależy od tej organizacji, czy też niejako pierwotny jest pogląd o uzależnieniu zarobków od polityki i wiąże się on z chęcią ograniczenia tego stanu rzeczy przez ograniczenie roli

Tabela 17. Związek poglądu "zarobki i dobrobyt ludzi takich jak ja bardziej zależy od polityki i ogólnych decyzji niż od naszej własnej pracowitości i zdolności" z poglądami: "zwiększenie roli PZPR w kierowaniu gospodarką", "umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy", "zwiększenie udziału Kościoła w życiu publicznym narodu", "umożliwienie legalnego działania grupom i organizacjom o charakterze opozycyjnym" /w %/

Zarobki zależą od ogólnych decyzji	Zwiększenie roli PZPR w gospodarce		Umocnienie roli partii w sprawowaniu władzy		Zwiększenie udziału Kościoła		Umożliwienie działania opozycji	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie
Zdecydowanie tak	20,3	79,7	29,0	71,0	60,9	39,1	63,1	36,7
Raczej tak	24,1	76,0	35,2	64,7	58,3	41,7	48,0	52,1
Raczej nie	34,3	65,8	43,4	56,6	41,4	58,7	36,0	64,0
Zdecydowanie nie	40,4	59,6	48,6	51,5	38,1	61,9	41,6	58,4
wszędzie $p \leq 0,001$	V = 0,17		V = 0,18		V = 0,17		V = 0,19	

Tabela 18. Związek poglądu "zarobki i dobrobyt ludzi takich jak ja bardziej zależy od polityki i ogólnych decyzji niż od naszej własnej pracowitości i zdolności" z poglądem o preferowanej w Polsce władzy /w %/

Zarobki zależą od ogólnych decyzji	W Polsce potrzebna jest		W Polsce potrzebna jest	
	władza scentralizowana	władza zdecentralizowana	władza z kierowniczą rolą PZPR	władza bez kierowniczej roli PZPR
Zdecydowanie tak	41,8	58,2	26,9	73,1
Raczej tak	51,7	48,3	38,8	67,2
Raczej nie	48,9	51,2	49,7	50,4
Zdecydowanie nie	62,6	37,4	48,9	51,1

$p \leq 0,001$

$V = 0,14$

PZPR, do czego przyczynia się w oczach badanych Kościół i opozycja. Sądzą jednak, że oba poglądy - stosunek do PZPR i percepcja źródła zarobków - są wzajemnie powiązane i warunkują się.

Negatywny stosunek respondentów do uzależnienia ich zarobków od źródła zewnętrznego i chęć uwolnienia się od tego stanu rzeczy potwierdza fakt, że wśród osób zdecydowanie uważających, że ich zarobki zależą od polityki, 83,8% popiera wyjazdy do pracy za granicę /16,3% jest im przeciwnych/. Wśród osób zdecydowanie nie zgadzających się z tym poglądem, tzn. sądzących, że zarobki zależą od ich własnej pracowitości, 68,6% popiera wyjazdy, a 31,4% jest im przeciwnych. Wyjazdy, a więc wyjście z systemu, a nie zmiana jego ładu gospodarczego, są traktowane jako sposób na powiązanie pracy z płacą.

Powyższe analizy mogą skłonić do wyciągnięcia wniosku, że pogląd o postrzeganym źródle zarobków jest jedynie odbiciem stosunku respondentów do porządku politycznego, a nie wskaźnikiem postaw roszczeniowych. Tak jednak nie jest, o czym świadczy silny związek tego poglądu z poglądem "podnieść wszystkim wynagrodzenie". Jak wspomniałam, związki poglądu o źródle zarobków z innymi poglądami ekonomicznymi są bardzo słabe i fakt silnego powiązania postrzeganego źródła zarobków jedynie ze wskaźnikiem postaw roszczeniowych przemawia za tezą, że on również stanowi przejaw tych postaw. Wśród osób raczej zgadzających się z poglądem, że zarobki zależą od źródła zewnętrznego, tj. polityki i odgórnych decyzji, 45,8% akceptuje podniesienie wszystkim zarobków, a 54,2% jest temu przeciwnych. Wśród osób zdecydowanie nie zgadzających się z poglądem, że zarobki zależą od źródła zewnętrznego, 27,3% zgadza się z podniesieniem wszystkim zarobków, a 72,8% jest temu przeciwnych / $p \leq 0,001$ ,  $V = 0,15$ /. Ciekawy w tym kontekście wydaje się fakt, że wśród osób, które uważają, że zarobki zależą od indywidualnych wysiłków i pracy, ok. 30% akceptuje podniesienie wszystkim zarobków.

Jak wynika z powyższych analiz, w społeczeństwie dominuje przekonanie, że zarobki i dobrobyt ludzi zależą od odgórných decyzji. Takie przekonanie może rodzić niechęć do podejmowania inicjatywy czy podnoszenia wydajności pracy. Nie ma natomiast podstaw teza utożsamiająca postawy roszczeniowe i postawy egalitarne. Są one odmiennymi stanami świadomości społecznej. Podobnie nie znajduje potwierdzenia teza sugerująca, że postawy roszczeniowe stanowią zaplecze dla istniejącego systemu politycznego, utrwalają go. W jednym przypadku wystąpił brak związku poglądu o charakterze roszczeniowym ze zmiennymi politycznymi, w drugim zaś był silny związek, ale wskazujący na negatywną ocenę przez respondentów faktu, że ich dobrobyt nie zależy od nich samych. Można więc sądzić, że choć szereg grup wywiera nacisk na system dystrybucji w celu podniesienia zarobków, to jednak preferują one rozwiązania, które zwiększyłyby ich indywidualny wpływ na własną sytuację życiową, w tym na zarobki i dobrobyt.

## 6. Zakonczenie

Jak wynika z przeprowadzonych analiz, preferencje ekonomiczne w społeczeństwie ewoluują w stronę zasad nieegalitarnych. Gdy jednak spróbujemy zrekonstruować pożądany ład w gospodarce, okazuje się, że preferencje społeczne są spluralizowane. Niewątpliwie jednak ład niejednorodny i nieegalitarny cieszy się większym poparciem niż ład egalitarny. Ten ostatni popierają głównie ludzie starsi, respondenci o podstawowym wykształceniu i respondenci będący robotnikami niewykwalifikowanymi i pracownikami fizyczno-umysłowymi. Nie jest więc prawdą, że społeczeństwo jest w zdecydowanej większości egalitarne i nie jest skłonne do zaakceptowania zmian ekonomicznych prowadzących do społecznego zróżnicowania. Widać to szczególnie w sferze płac i dochodów. Zróżnicowania

te muszą być jednak zgodne ze społecznym poczuciem sprawiedliwości i społecznie zaakceptowanymi kryteriami.

Interesy i preferencje ekonomiczne podobnie jak w poprzednich latach determinowane są głównie cechami społeczno-zawodowymi respondentów, a więc wyznacza je miejsce w strukturze społecznej. Jednak, w odróżnieniu od lat poprzednich, w 1984 r. nastąpiła większa krystalizacja preferencji i większa świadomość zarówno dokonywanych wyborów, jak i ich konsekwencji. Oznacza to większą świadomość własnych interesów oraz ich uzależnienia od sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej w kraju. Wprowadzane rozwiązania ekonomiczne muszą więc bardziej niż kiedykolwiek brać pod uwagę istniejące interesy grupowe. Ich pluralizacja oraz przyzwolenie dla pewnego nieegalitaryzmu - zwłaszcza w tak istotnej grupie, jaką są robotnicy wykwalifikowani - stwarza duże szanse dla wdrożenia reformy gospodarczej.



Polacy '84 : dynamika konfliktu i konsensusu : raport z badania.  
Cz. 2, Podziały społeczne i perspektywy reform systemowych.  
Red.: W.Adamski, K.Jasiewicz, A.Rychard. Warszawa 1986

Aneks

Tabela. Stosunek poszczególnych grup społeczno-zawodowych do zasad egalitarnych i nieegalitarnych w latach 1981 i 1984

Grupy społeczno-zawodowe	Treść zasady											
	Ograniczenie zarobków dla najwyżej zarabiających				Silne zróżnicowanie zarobków w zależności od kwalifikacji				Realizacja polityki pełnego zatrudnienia			
	1981 r.		1984 r.		1981 r.		1984 r.		1981 r.		1984 r.	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie	tak	nie
Specjaliści	68,6	28,9	41,4	53,3	77,7	19,9	89,0	8,5	48,7	47,1	38,8	54,3
Technicy	86,3	8,8	52,0	41,0	68,2	26,9	79,5	18,1	55,0	38,0	47,1	40,0
Pozostali pracownicy umysłowi	79,8	13,5	58,0	27,8	60,7	30,3	84,7	11,9	57,3	30,4	57,1	34,2
Pracownicy fizyczno-umysłowi	77,8	14,8	72,0	22,6	74,5	16,0	83,9	14,0	55,6	36,2	57,6	27,2
Robotnicy wykwalifikowani	81,6	14,1	57,4	36,0	66,1	28,2	78,8	18,9	62,0	31,8	56,2	33,9
Pozostali robotnicy	74,3	16,9	73,5	19,6	52,0	36,0	69,2	22,2	55,5	33,3	69,3	22,2
Rolnicy	79,0	13,3	55,5	33,3	54,3	29,8	76,0	13,4	52,1	32,3	62,0	24,1
Osoby nie pracujące	77,8	12,1	58,3	31,6	60,2	24,7	80,8	10,4	50,1	32,0	52,8	28,5
Właściciele /poza rolnictwem/			35,1	54,0			89,2	8,1			45,9	43,2

Uwaga: procenty w poszczególnych latach nie sumują się do 100, ponieważ nie zamieszczono kategorii "trudno powiedzieć".

Polacy '84 : dynamika konfliktu i konsensusu : raport z badania.  
Cz. 2, Podziały społeczne i perspektywy reform systemowych.  
Red.: W.Adamski, K.Jasiewicz, A.Rychard. Warszawa 1986